

Od Kawki do Bestwiny i z powrotem

Zamiast bilansu otwarcia

Od kwietnia tego roku stanowisko dyrektora szpitala w Turku objął Bogdan Kawka, zaprzeczając porzekadłu, że po raz drugi nie wchodzi się do tej samej rzeki. Nie wiadomo w jakiej sytuacji pozostawił szpital jego poprzednik - Krzysztof Bestwina. Żadnemu z rządzących powiatem ugrupowań nie przyszło do głowy sporządzenie bilansu otwarcia, a zarazem zamknięcia epoki Bestwiny. Obowiązek ten musiał więc spaść na barki lokalnego podatnika

Czytaj str. 8

Gniew społeczny z gorzką kiełbaską „Pod papugami”

Czytaj str. 5

Tur Turek – Ruch Zdzieszowice 2:1 (1:0)

Sportowa wreszcie świadkiem zwycięstwa

Czytaj str. 18

Magia teatrów ulicznych

Wszystkim zmarzluchom, których ze względu na zimową aurę trzeciego dnia maja zabrakło, a także tym, którzy obserwowali wydarzenie z okien przejeżdżających, ogrzewanych samochodów, chciałbym przybliżyć XIX Turkowskie Prezentacje Teatrów Ulicznych „Turkostrada”, zorganizowane przez pracowników Miejskiego Domu Kultury w Turku

Czytaj str. 16 i 17

Ekstremalne warunki dla ratowników i...

Marta nie wróciła z majowego weekendu



Czytaj str. 3

Fot. ze strony internetowej PSP Słupca

Długi majowy weekend, czas wolny od obowiązków, popołudnie na żagłowie wśród przyjaciół – niestety ta sielska przygoda na Jeziorze Powidzkim zakończyła się tragicznie dla dwojga młodych ludzi, 24-letniej turkowiarki i jej chłopaka. Oboje utonęli pod pokładem przewróconej łodzi, o zgrozo na oczach strażaków prowadzących akcję ratunkową. Tę historię poznała w ostatnim tygodniu cała Polska. Teraz Prokuratura Rejonowa w Słupcy prowadzi postępowanie w sprawie wypadku, gromy oskarżeń spadają na strażaków i druhów, którzy jako pierwsi byli na miejscu. Czy tego nieszczęścia można było uniknąć, co zrobić by sytuacja się nie powtórzyła – te pytania pozostają na razie bez odpowiedzi

Kolenda za Maca, Zagozda za Światłowskiego

Kto powinien mieć kaca po odwołaniu Karola Maca

Karola Maca z funkcji przewodniczącego i Zdzisława Światłowskiego z funkcji jego zastępcy odwołano stosunkiem głosów 9 za, przy 6 przeciwnych. Co dziwniejsze głosowanie na ich następców, czyli Ireneusza Kolendę i Henryka Zagozdę, wyglądało inaczej - 8 radnych było za, a 7 przeciw (ktoś się pomylił, czy skruszony nie zgłosował?)

Czytaj str. 4

ZESPÓŁ SZKÓŁ nr 2 dawna „RACHUNKOWOŚĆ”
w Liskowie ul. Leśna 1 tel. 62 76 34 042
www.zs2liskow.republika.pl

OGŁASZA NABÓR NA NOWE KIERUNKI:

- TECHNIKUM ORGANIZACJI REKLAMY
- TECHNIKUM USŁUG FRYZJERSKICH

Oferujemy również:

liceum ogólnokształcące z klasą sportową, technikum geodezji, agrobiznesu, ekonomiczne, handlowe i ochrony środowiska

Zdawalność matury w 2010r. 94%

Próbował zgwałcić w lesie

W czwartek, 5 maja turkowska Prokuratura Rejonowa wszczęła śledztwo w sprawie usiłowania zgwałcenia 56-letniej kobiety. Do zdarzenia doszło dzień wcześniej przy leśnej drodze w jednej z miejscowości gminy Dobra.

Czytaj str. 2

nowe domy
Słodków - Obrzebin



www.domy-turek.pl



Kolejna kolizja z jednośladem

Nie ma tygodnia byśmy nie donosili o wypadkach z udziałem motocyklistów. Kolejny wydarzył się w piątek na ulicy Mieszka we Władysławowie. Tym razem na szczęście nikomu nic się nie stało.



Był piątek, 29 kwietnia, godzina 16.55, we Władysławowie na Mieszka zderżyły się osobowy mercedes i nieoznakowany motocykl Husqvarna, nieoznakowany, bo nie miał

przypiętych tablic rejestracyjnych. Kierowcy i pasażerze osobówki nic się na stało. Kiedy na miejsce przyjechali policjanci i strażacy motocyklisty nie było w pobliżu. Ze wstęp-

nych ustaleń wynika, że kierowca jednoślada wymusił pierwszeństwo wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, po wypadku szybko oddalił się z miejsca zdarzenia. **boxa**

Chwila nieuwagi na drodze

Dwa auta w rowie

Dwa auta w rowie to finał wypadku w Linnem, w gminie Dobra. W opła astra, który lewym pasem wyprzedzał kolumnę aut, uderzył opel corsa. W autach jechał łącznie dziewięć osób, jedną odwieziono do szpitala.

Do groźnie wyglądającego wypadku doszło w poniedziałek, 2 maja w Linnem, około godz. 12.40. Na prostym odcinku drogi opel astra rozpoczął wyprzedzanie. Minął samochód ciężarowy, miał jednak nadzieję, że uda mu się także jadąc przed nim corse, gdy nagle kierowca osobówki skręcił w lewo i uderzył wprost w astrę. Dwa ople wpadły do przydrożnego rowu. Kierowcy i pasażerowie, w sumie 9 osób opuścili auta o własnych siłach, pasażerka astry z ogólnymi obrażeniami odwieziono do

turkowskiego szpitala. Strażacy postawili auta na kołach, zabez-

pieczyli też i uprzątnęli miejsce zdarzenia. **boxa**



KRONIKA WYPADKÓW

POLICJA

Turek

W piątek, 29 kwietnia o godz. 2.30 przy ul. 3-go maja turkowscy policjanci zatrzymali 43-letniego mężczyznę jadącego motorowerem mimo orzeczonego przez sąd zakazu obowiązującego do listopada tego roku.

W nocy pomiędzy 30 kwietnia a 1 maja nieznani sprawcy włamali się sklepu sportowego przy ul. 3-go maja. Weszli do środka, wybijając szybę w oknie. Wynieśli odzież wartą 13 tys. zł.

W poniedziałek, 2 maja o godz. 7.10 policjanci skontrolowali daewoo lanosa, jego kierowca 22-letni łodzianin wydmuchał 0,34 mg/dm³ (0,8 promila) alkoholu.

W nocy z poniedziałku na wtorek, 2-3 maja na ul. Kaliskiej nieznany sprawca uszkodził szybę przednią i lusterka w fordzie eskorcie. Właściciel, 40-letni turkowiec, wycenił straty na 500 zł.

We wtorek, 3 maja pomiędzy godz. 17.30 a 23.50 ktoś wybił kamieniem tylną szybę w fiacie brava zaparkowanym przy ul. Legionów Polskich.

W środę, 4 maja o godz. 15.20 na ul. Komunalnej policjanci skontrolowali kierowcę motoroweru Rex. 25-letni mężczyzna, mieszkaniec Grabieńca, był pod wpływem alkoholu, wydmuchał 0,31 mg/dm³ (0,8 promila), miał też wcześniej orzeczone przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów obowiązujący od czerwca 2014 roku.

Rejon

W piątek, 29 kwietnia o godz. 4.50 w Turkowicach policja zatrzymała do kontroli opła kadeta, jego kierowca, 19-letni turkowiec, wydmuchał 0,73 mg/dm³ (1,6 promila) alkoholu.

W sobotę, 30 kwietnia o

godz. 4.15 w Kalinowej, gm. Brudzew wpadł pijany rowerzysta. Mieszkaniec Dzierżąskiej miał 0,36 mg/dm³ (0,8 promila) alkoholu.

W sobotę, 30 kwietnia o godz. 8.35 w Laskach, gm. Przykona zatrzymano opła astra. Jego kierowca, 33-letni mieszkaniec Rogowa, jechał pod wpływem alkoholu, miał 0,69 mg/dm³ (1,4 promila) alkoholu. Zatrzymano mu prawo jazdy.

W sobotę, 30 kwietnia 21-letni turkowiec zgłosił na komendzie, że dzień wcześniej około godz. 22.30 bawił się w klubie New Galway przy ul. Komunalnej. Tam ktoś ukradł mu telefon komórkowy wart około 350 zł, który pozostawił na ławce.

W niedzielę, 1 maja o godz. 17.50 w Dziadowicach gm. Malanów, funkcjonariusze zatrzymali 51-letniego rowerzystę, który mimo że wcześniej pił alkohol, wsiadł na jednoślada. Badanie wykazało 1,39 mg/dm³ (2,8 promila) alkoholu, poza tym miał orzeczone przed sąd zakaz kierowania rowerem.

Próbował zgwałcić kobietę

W czwartek, 5 maja turkowska Prokuratura Rejonowa wszczęła śledztwo w sprawie usiłowania zgwałcenia 56-letniej kobiety. Do zdarzenia doszło dzień wcześniej przy leśnej drodze w jednej z miejscowości gminy Dobra. –W piątek szóstego maja podejrzanemu przedstawiono zarzuty popełnienia przestępstwa – mówi prokurator rejonowy.

Historia ta mogła skończyć się tragicznie dla mieszkanki gminy Dobra, na szczęście podejrzanemu nie udało się jej skrzywdzić. Wszystko miało miejsce przy leśnej drodze, którą kobieta zmierziała do domu. W pewnej chwili podszedł do niej 49-letni mężczyzna, wciągnął do lasu i próbował zgwałcić. Nie udało mu się, szamotaninę zauważył mąż kobiety i spłoszył napastnika. Niedoszły gwałciec szybko trafił w ręce policji, już dzień później sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa, a 6 maja postawiono mu zarzuty popełnie-

nia przestępstwa z artykułu 13 paragraf 1 kodeksu karnego w związku z art. 197 par. 1 kodeksu karnego, czyli o usiłowanie zgwałcenia, za co grozi od 2 do 12 lat pozbawienia wolności. –Wobec podejrzanego zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego z zakazem kontaktowania się z pokrzywdzoną i zakazem przebywania w jej miejscu zamieszkania – wyjaśnia prokurator rejonowy.

Choć dowody są dość jednoznaczne, mężczyzna nie przyznaje się do winy.

boxa

W poniedziałek, 2 maja o godz. 20.55 w Tarnowej wpadł kolejny cyklista „po kielichu”. Tym razem 55-letni tarnowianin jechał, mając w organizmie 1,16 mg/dm³ (2,4 promila) alkoholu.

Pomiędzy wtorkiem a środą, 3-4 maja w Tarnowskim Młynie nieznany mężczyzna wszedł na teren nieogrodzonej posesji, włamał się do budynku i ukradł 200 metrów kabla instalacji elektrycznej, który był już zamontowany na ścianach. Właściciel, 37-letni mieszkaniec Tarnowskiego Młyna, wycenił straty na 2,5 tys. zł.

W czwartek, 5 maja o godz. 18.10 w Laskach, gm. Przykona policjanci zatrzymali pijanego motorowerzystę. 62-letni mężczyzna wydmuchał 0,45 mg/dm³ (1 promil) alkoholu.

STRAŻ

Rejon

W sobotę, 30 kwietnia o godz. 17.10 w Turkowicach zapaliła się drewniana altana kryta strzechą. Okazuje się, że to efekt grillowania, urządzenie

postawiono bowiem zbyt blisko konstrukcji altanki. Strażacy ugasili ogień, zdemontowali też częściowo dach.

W niedzielę, 1 maja o godz. 4.00 w Strachocicach Kolonii, gm. Dobra zapalił się drewniany domek letniskowy. Na szczęście nikogo nie było w środku. Ogień powstał prawdopodobnie od nagrzanego kominka, odprowadzającego spaliny z kominka. Od niego zapaliła się drewniana belka przy suficie. Dzięki temu, że szybko go zauważono i wezwano straż pożarną szkody nie są wielkie – spaliła się część belki i izolacja wokół pieca. Pomieszczenie przewietrzono.

W poniedziałek, 2 maja o godz. 3.26 strażacy zostali wezwani do Tuliszkowa, do płonącego samochodu. W środku nocy zapalił się zaparkowany przy drodze opel omega. Prawdopodobną przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej. Dwa zastępy OSP Tuliszków poradziły sobie z płomieniami, druhowie schłodzili też butlę z gazem.

Ekstremalne warunki dla ratowników i...

Marta nie wróciła z majowego weekendu

Długi majowy weekend, czas wolny od obowiązkowych zajęć, popołudnie na żaglówce wśród przyjaciół – niestety ta sielska przygoda na Jeziorze Powidzkim zakończyła się tragicznie dla dwojga młodych ludzi, 24-letniej turkowiarki i jej chłopaka. Oboje utonęli pod pokładem przewróconej łodzi, o zgrozo na oczach strażaków prowadzących akcję ratunkową. Tę historię poznała w ostatnim tygodniu cała Polska. Teraz Prokuratura Rejonowa w Słupcy prowadzi postępowanie w sprawie wypadku, gromy oskarżeń spadają na strażaków i druhów, którzy jako pierwsi byli na miejscu. Czy tego nieszczęścia można było uniknąć, co zrobić by sytuacja się nie powtórzyła – te pytania pozostają na razie bez odpowiedzi.

Skrót tej historii zna już pewnie większość Czytelników Echa Turku. W tym tragicznym zdarzeniu brała bowiem udział 24-letnia Marta, mieszkanka naszego miasta. I to dla niej majowa wyprawa skończyła się tragicznie, dla niej i jej chłopaka z Piły. W niedzielę, 1 maja piątka przyjaciół postanowiła wynająć łódź żaglową i popływać po Jeziorze Powidzkim. Jak mówią bywalcy powidzkiego akwenu, to jezioro niezbyt bezpieczne, polodowcowe, głębokie, o stromych zboczach i bardzo bardzo zimne. Tego dnia pogoda choć od rana ładna i słoneczna, też szybko się zmieniała. W pewnym momencie, jak twierdzą świadkowie, zerwał się szkwał, w jednej chwili niebo zaciągnęły czarne chmury. Była godz. 16.35 kiedy silny podmuch wiatru przewrócił łódź na bok.

Chwilę później dyspozytor słupskiej straży otrzymał telefon. Kobieta (jak się później okazało uwięziona pod pokładem łodzi) informowała, że na jeziorze doszło do wywrotki i pięć osób jest w wodzie.

Sygnal o dwóch wywróconych łódkach

–Druhowie z OSP Ostrowite natychmiast pojechali do Kosewa, tam jest najlepsze miejsce, by zurować łódź, oni wyłynęli jako pierusi – relacjonuje wydarzenia Dariusz Różański, rzecznik słupskiej straży. Chwilę później, około 15 minut, strażacy otrzymali jednak kolejne zgłoszenie o wywróconej na jeziorze żaglówce. –W drugim była mowa o trzech osobach w wodzie. Dyspozytor próbował łączyć te wydarzenia, ale relacje zgłaszających były inne, akcję prowadzono więc na początku dwutorowo. Ochotnicy udali się do pierwszego zgłoszenia, PSP zadysponowano do drugiego – mówi rzecznik. Zawodowi strażacy mieli do przepłynięcia dystans około 8 km w kierunku Przybrodzina, ochotnicy musieli pokonać 5 km, dlatego to oni rozpoczęli akcję ratunkową. (Dopiero później okazało się, że obie informacje, choć niezbyt precyzyjne, dotyczą jednego zdarzenia, wtedy też akcje połączono).

Ochotnicy na miejscu zobaczyli łódź przewróconą na burtę i dwie trzymające się jej osoby – jedną z nich był uczestnik rejsu, drugą mężczyzna, który zauważył całe zajście i próbował pomóc. Od świadków ratownicy dowiedzieli się także, że kolejne dwie znajdują się w środku. W tym czasie dwie dziewczyny, które także płynęły żaglówką zabrano już na inną łódź i bezpiecznie



Dwoje młodych ludzi - Marta i jej chłopak nie wrócili z weekendowej wyprawy na Jezioro Powidzkie.

odtransportowano. –Chłopak, który utrzymywał się na wodzie był w złym stanie, był wyziebiony, kontakt z nim był utrudniony – opowiada Dariusz Różański.

Akcja w ekstremalnych warunkach

Jak wspominają teraz inni żeglarze, z dziewczyną uwięzioną w kadłubie i jej chłopakiem cały czas był kontakt, ludzie słyszeli ich krzyki. Niestety w ataku paniki, a trzeba pamiętać, że woda tego dnia miała tylko kilka stopni Celsjusza a wokół nich na pewno było ciemno, turkowiarka nie potrafiła zdobyć się na odwagę i wypłynąć, choć była taka możliwość. Udowodnił to jej chłopak, który chwilę wcześniej wy dostał się ze śmiertelnej pułapki, wrócił jednak by pomóc swojej dziewczynie. Zostali pod wodą razem.

–Jeden z ochotników z narażeniem życia wskoczył do wody, podjął dwie próby, ale nie mógł dostać się do środka, było ciemno, zimno, wokół płątały się jakieś liny, po prostu nie dał rady – mówi rzecznik straży. Jak wyjaśnia dalej, dwie osoby nadal były uwięzione, zapadła więc decyzja o podniesieniu jachtu. –Wszystkim ciążyła presja czasu, było bardzo zimno. Wiedzieliśmy, że ilość tlenku pod wodą starczyłaby na oko-

ło pół godziny. Do tej pory próby pomocy trwały już dwadzieścia minut – mówi. Dwie próby podniesienia łodzi niestety się nie udały, kolejna podjęta decyzja, jak się teraz wydaje nie do końca przemyślana, odholowanie!

–Ludzie byli w części dziobowej, strażacy dbali o to, by ta część była ciągle na powierzchni. Dla nas też były to ekstremalne warunki – wyjaśnia Dariusz Różański. Holowanie na mieliznę trwało kilkanaście minut. Dopiero w tym czasie na miejsce dopłynęli zawodowi strażacy. Dopiero przy brzegu wycięto dziurę i wyciągnięto uwięzionych. Lekarze natychmiast przystąpili do resuscytacji, poddali się po półgodzinie. Chwilę wcześniej, już przy brzegu jeziora próbę nurkowania podjął policjant ubrany w piankę i maskę do nurkowania. Jego działania niestety także były nieskuteczne.

Umierali na oczach strażaków

W ten sposób zakończyła się akcja ratunkowa na Jeziorze Powidzkim, jej szczegóły techniczne znamy i przedstawiliśmy. Teraz dyskutowane są okoliczności, rozważane trafności podjętych decyzji, tłumaczone zachowania ratowników. Dlaczego

go tak to przebiegało, dlaczego nie pozwolono działać WOPR-owcom, którzy byli na miejscu gotowi do niesienia ratunku? Jeden ze świadków mówi teraz nawet, że młodzi ludzie umierali pod okiem strażaków. Te mocne słowa pojawiają się i ciążą rodzinom, ale też druhom. –To dla nas ogromna porażka, jesteśmy po to, by ratować ludzi, a tu nam się nie udało! – ubolewa słupski rzecznik. Decyzji ochotników nie rozumieją też przywołani wcześniej WOPR-owcy, a trzeba dodać, że tego dnia nad jeziorem było ich kilkudziesięciu, pletwonurkowie z różnych klubów i stowarzyszeń. –Nad to jezioro jeździmy jak najczęściej, to dobry zbiornik do nurkowania, spędzamy tam wiele czasu pod wodą. Tego dnia byliśmy na miejscu, ja i pięć osób właśnie wychodziliśmy z wody z całym osprzętem, w piankach, byliśmy gotowi – opowiada Adam Damięcki, ratownik łódzkiego WOPR-u. Jak dodaje nie raz już uczestniczył, często zupełnie przypadkiem, w różnych akcjach, ratował ludzi. –Organizacyjnie można to było inaczej zrobić, nie wiem czy by się udało, ale można było próbować, można było ich uratować. Według mnie strażacy zrobili karygodne błędy, podjęli akcję mimo że nie wiedzieli co robić – wyjaśnia. A przecież łódzkich WOPR-owców można było wylegitymować, sprawdzić choćby przez radio ich dokumenty, uprawnienia, bo jak mówią, byli gotowi. A może wtedy byłoby inaczej...

Czy procedury ratują człowieka?

Strażacy murem stoją za decyzją dowodzącego akcją, twierdzą, że nie mogli zaangażować osób postronnych, bo mają swoje procedury. –Nie mogliśmy zabrać woprowców, z kilku powodów, gdyby coś im się stało, odpowiadałby dowódca akcji. Nie było też miejsca w łodzi, którą płynęli strażacy, bo trzeba wyjaśnić, że pletwonurkowie nie byli naoczniymi świadkami zdarzenia, byli około trzech kilometrów dalej, na plaży w Giewartowie. Poza tym mamy w pamięci wydarzenie sprzed trzech tygodni, kiedy to w tym właśnie miejscu zginął doświadczony pletwonurek. Nie mogliśmy ryzykować – tłumaczy Dariusz Różański. Wyjaśnia także, tak często w minionym tygodniu podnoszony zarzut, że przy przewróconej łodzi, nie próbowano za wszelką cenę wyciągnąć spanikowanej dziewczyny, nawet siłą. –Naszym zadaniem jako strażaków jest podejmowanie ludzi unoszących się

na wodzie, specjalne jednostki są od wyciągania spod powierzchni – wyjaśnia Różański. Strażacy wezwali więc pletwonurków ze Specjalistycznej Grupy Wodno-Nurkowej przy Komendzie Miejskiej PSP w Koninie i Poznaniu, którzy, a i owszem, pojawili się na miejscu... kiedy akcja już się zakończyła. Warto dodać też, że w całej Wielkopolsce takich specjalistycznych grup nurkowych jest tylko pięć. Wszystko rozbija się bowiem o pieniądze, na stworzenie profesjonalnej jednostki nie stać Słupcy, mimo że na ich terenie jest największe w województwie jezioro.

–Strażacy nie są nauczeni, nie nawykli do pracy w wodzie, podjęli więc nieprzemyślaną, tragiczną w skutkach decyzję. Jestem ratownikiem, w wodzie czuję się jak ryba, oni czują się niepewnie – snuje domysły ratownik WOPR-u, który przyznaje, że ma do siebie żal, bo mógł zrobić więcej, nawet wbrew procedurom.

Sprawą zajmuje się teraz Prokuratura Rejonowa w Słupcy. –To początkowa faza, minęło zaledwie kilka dni, drugiego maja zostało wszczęte postępowanie. Do tej pory odbyły się oględziny łodzi, sekcja zwłok i przesłuchania świadków, ciągle badamy okoliczności wypadku, sprawdzamy czy łódź była sprawna a sternik dobrze organizował ruch na pokładzie. Oczywiście także czy akcja przebiegała prawidłowo...

–mówi Zofia Ciesiołkiewicz-Kubiak, zastępca prokuratora rejonowego w Słupcy. W czwartek, 5 maja na wniosek przyjaciela rodziny nieżyjących zabezpieczono dokumentację dotyczącą akcji ratunkowej, w której brała udział Ochotnicza Straż Pożarna i zawodowi strażacy. –Będzie prowadzone badanie jak i dlaczego w ten sposób przebiegała – wyjaśnia prokurator, dodając też, że na razie nie ma mowy o winnych.

W akcji na Jeziorze Powidzkim wzięło udział 8 zastępów i 20 strażaków z PSP oraz 4 zastępy i 21 ochotników, a także pogotowie ratunkowe i policja. Działania trwały w sumie 9 godzin i 17 minut. Pokazały niemoc służb, które mimo sąsiedztwa ogromnego zbiornika wodnego, nie poradziły sobie z przewróconą żaglówką, co jak mówią doświadczony wilki morskie, zdarza się wcale nie rzadko. Troje młodych ludzi, z Bydgoszczy, Poznania i Sierpca, zapamięta tę „przygodę” do końca życia, przygodę z której nie powrócili 24-letnia turkowiarka i jej 32-letni chłopak.

boxa

Obchody 1 Maja w Turku

Gniew społeczny z gorzką kielbaską „Pod papugami”

Tegoroczne obchody 1 Maja w Turku przebiegły w skromniejszej niż dotychczas oprawie i mówiąc ogólnie, przy raczej nieszczególnie dużej frekwencji. Trudno jednoznacznie przesądzić co na taki stan rzeczy miało wpływ decydujący. Czy była to bardzo niesprzyjająca aura, czy raczej uroczystości związane z beatyfikacją Jana Pawła II, a może najwyczejniej w świecie był to jedynie zwiastun nieciekawej kondycji lewicy społeczno-politycznej? Fakt pozostaje faktem, że formalna część turkowskich obchodów 1 Maja zamknęła się w niespełna trzydziestu minutach.

Początek tegorocznego maja z pewnością zapisze się w pamięci rekordowo niskimi temperaturami. Z kolei data 1 maja zostanie zapamiętana jako dzień beatyfikacji Jana Pawła II. Ale czy tylko powyższe dwa fakty wyczerpują

SA. Odegraniem hymnu państwowego jej muzycy formalnie rozpoczęli pierwszomajowy wiec. Potem zgromadzeni mogli wysłuchać wielce gniewnego wystąpienia przewodniczącego Rady Powiatowej OPZZ Mirosława Kubickiego.

„Pogłębia się przepaść między kapitałem a pracą, co przejawia się coraz większym rozwarstwieniem społecznym – już na wstępie swojego wystąpienia podkreślił Kubicki. Jako ilustrację tej tezy mówca co rusz przywoływał tak alarmistyczne dane statystyczne jak ponad dwumilionowa armia bezrobotnych czy legitymowanie się Polski najwyższym w Europie odsetkiem zatrudnionych na umowy cywilno-prawne, czy też „śmieciowe” kontrakty okresowe. Zjawiska te skutkują zaś coraz większymi obszarami niedostat-



Tegoroczne obchody 1 maja przebiegały w skromnej, mówić delikatnie, oprawie i „nieco” mniejszej frekwencji.

ku czy wręcz biedy. W konkluzji lider lokalnych struktur związkowych określił panującą w Polsce mechanizm społeczno-gospodarcze mianem „kapitalizmu rodem z buszu”. *„Obecny stan rzeczy to nie jest wolność i demokracja. To nieporozumienie – tak Kubicki podsumował swoją ocenę polskiej*

mówienie Kubicki przypomniał o wadze najbliższych wyborów parlamentarnych. Po wystąpieniu cztery delegacje złożyły pod pomnikiem wiązanki kwiatów, a na zakończenie wiecu orkiestra odegrała „Warszawiankę”. A że w tym roku organizatorzy nie zaplanowali pochodu, toteż uczestnikom po-

zostało jedynie przemaszerować na drugą stronę ulicy, gdzie w restauracji „Pod papugami” czekała na nich tradycyjna kielbaska. Bo też coś było innego robić. Wszak z racji braku młodych twarzy na



Uczestnicy „wiecu” mogli wysłuchać wielce gniewnego wystąpienia przewodniczącego Rady Powiatowej OPZZ Mirosława Kubickiego.

listę przyczyn stojących za wyjątkowo skromnie obchodzonym tym razem Pierwszomajowym Świętem? Odpowiedź na tak postawione pytanie brzmi zapewne – Nie! Ale jest to okazja do znacznie szerszych analiz i rozważań, na które nie czas i miejsce przy relacji z samego wydarzenia. A jeśli już o nim mowa, to najpierw wypada zauważyć, że na miejsce pierwszomajowej manifestacji wybrano plac przed miejscowym pomnikiem Ofiar Drugiej Wojny Światowej. Nie zaś pod „Barbórką”, jak to zazwyczaj bywało w czasach III RP. Ale może był to i trafny wybór, biorąc pod uwagę szczupłe grono uczestników. Na tyle nielicznych, że prawdopodobnie „zginęliby” na większej powierzchni. Zresztą, co też uczestnicy tej manifestacji mieliby tam ewentualnie do roboty? Wszak na opisywany wiec przybyli uczestnicy w bardziej niż skromnej liczbie, ale też i sam program manifestacji trudno uznać za bogaty. Tradycyjnie uroczystość rozpoczęło wypuszczenie gołębi, o co jak zwykle zadbał Mirosław Staszak. Choć po prawdzie, to należałoby dodać, że jeszcze wcześniej można było posłuchać występu, tradycyjnie już efektownej Orkiestry Górniczej GKWB „Adamów”

Moc atrakcji Największe gwiazdy

Już dzisiaj zapraszamy na koncerty!!!



DANZEL

28 maja 2011 r.



KOMBII

29 maja 2011 r.

Czy jest sposób na groźne i nieszkolone psy?

Owczarek rzucił się na dziecko nie pierwszy raz

Półtoraroczny chłopiec dwa dni nie widział na oczy, z czterdziestoma szwami na twarzy, głównie w okolicach oczu, wypuszczono go ze szpitala i dochodzi do siebie w domu. Wszystko po tym jak został pogryziony przez psa. Psa, który, jak już wcześniej pisaliśmy, był przywiązany do budy łańcuchem. Policja chce oskarżyć rodziców o niedopilnowanie dziecka, jednak jak twierdzi ojciec, właściciel czworonoga też nie jest bez winy.

W numerze 17 Echa Turku ukazał się tekst o półtorarocznym dziecku pogryzionym przez psa. Do zdarzenia doszło 17 kwietnia w jednej z miejscowości w gminie Kawęczyn. Teraz wiemy już, że chłopiec pod opieką starszej siostry poszedł do babci, która mieszka po sąsiedzku. To na jej podwórku uwiązany był owczarek, należący do syna kobiety, a jednocześnie brata ojca dzieci.

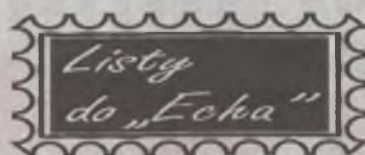
To tam doszło do tragedii, jak się okazuje nie po raz pierwszy. –Ten pies już wcześniej pogryzł dziecko, nastolatka wracającego ze szkoły, wtedy też o sprawie poinformowana była policja i sanepid – mówi Mariusz Woźniak, ojciec poturbowanego niedawno chłopca.

Właścicielowi psa nakazano wtedy go przywiązać, bo wcześniej czworonóg ganiał spokojnie po podwórku, i nie tylko. Jak mówią mieszkańcy bardzo często wychodził poza ogrodzenie, gonił ludzi, szczekał na dzieciaki, raz przewrócił mężczyznę jadącego na rowerze. Wszystko do czasu aż mężczyzna dostał 100 złotych mandat. Owczarek został przywiązany łańcuchem do budy, ale jak widać karą nie wymuszono na właścicielu wyszkolenia psa. A to powinna być podstawa, kiedy trzyma się duże i groźne zwierzę.

–Pies jest bardzo agresywny, a do tego po prostu głupi, przywiązany do długiego łańcucha. Dzie-

cko nawet nie wiedziało kiedy się na nie rzucił – mówi Mariusz Woźniak. Ojciec nie zrzuca całej odpowiedzialności z siebie, przyznaje, że nie dopilnował malucha. Wydawało mu się jednak, że pod opieką nastoletniej siostry, po sąsiedzku, nic złego nie może się stać. A jednak. Dodaje także, że pies wcale nie jest regularnie szczepiony, w tym roku dostał wprowadzić zastrzyk przeciwko wściekliznie, ale w ubiegłych już nie. –Nie obawiałbym się i nic nie mówił, gdyby to był spokojny, ułożony pies, a tylko raz zdarzyło mu się coś takiego, ale to się powtarza, jak można trzymać psa mordercę przy domu – zastanawia się ojciec dziecka. **boxa**

Kto nie dopełnił swoich obowiązków?



rządowego należy w szczególności:
1) przestrzeganie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i innych przepisów prawa;
2) wykonywanie zadań sumiennie,

Skutek politycznych nominacji

Sprawa złamania ustawy kominowej poprzez wypłatę odprawy byłemu dyrektorowi szpitala w Turku w kwocie wyższej niż przewiduje ustawa oraz naruszenia ustawy o systemie oświaty w związku z powołaniem dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich może mieć dalsze konsekwencje. Prócz starosty Dariusza Młynarczyka niekompetencją wykazali się urzędnicy Starostwa Powiatowego w Turku pani Marta Kiszewska - dyrektor Gabinetu Starosty i pan Romuald Antosik - sekretarz powiatu.

Pani Dyrektor Gabinetu Starosty pozwoliła na wydanie dokumentu o nr. GS.0003.5.2011. (jest to odpowiedź na interpelację radnego Marka Kubiaka), w którym czytamy: „Zatem decyzja władz powiatu o polubownym rozwiązaniu stosunku pracy z byłym Dyrektorem SP ZOZ i związana z nim wypłata odprawy w wyższej wysokości była trafna i w pełni uzasadniona ze względu na cel jakim było zapewnienie bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców Powiatu.”

Sekretarz powiatu uczestniczył natomiast w posiedzeniach Zarządu Powiatu i tworzeniu dokumentów, w tym uchwał i porozumień, jak również odpowiada za ich zgodność z prawem.

Zarówno dyrektor gabinetu starosty, jak i sekretarz powiatu nie dopełnili swoich obowiązków! Ustawa o pracownikach samorządowych mówi bowiem: Art.24. 1. Do podstawowych obowiązków pracownika samorządowego należy dbałość o wykonywanie zadań publicznych oraz o środki publiczne, z uwzględnieniem interesu publicznego oraz indywidualnych interesów obywateli.

2. Do obowiązków pracownika samo-

sprawnie i bezstronnie;

3) udzielanie informacji organom, instytucjom i osobom fizycznym oraz udostępnianie dokumentów znajdujących się w posiadaniu jednostki, w której pracownik jest zatrudniony, jeżeli prawo tego nie zabrania;

Art. 25. 1. Do obowiązków pracownika samorządowego należy sumienne i staranne wykonywanie poleceń przełożonego.

2. Jeżeli pracownik samorządowy jest przekonany, że polecenie jest niezgodne z prawem albo zawiera znamiona pomyłki, jest on obowiązany poinformować o tym na piśmie swojego bezpośredniego przełożonego.

Okazuje się, że ani dyrektor gabinetu i sekretarz powiatu nie zareagowali na naruszenie ustaw przez starostę tureckiego. Stawia to pod znakiem zapytania kompetencje tych urzędników w związku z pełnieniem tak wysokich funkcji w Starostwie Powiatowym. Jak widać nominacje polityczne szkodzą samorządowi a także samemu staroście.

Ryszard Bartosik

Władze się zmieniły, dziury nie

Wyborcy mieli nadzieję, że nowe władze powiatowe poradzą sobie z

problemem wszechobecnych dziur w drogach powiatowych. Niestety, idzie im to z oporem

równym ich poprzednikom. Dowodem na to jest droga Kaczki – Mikulice, przypominająca durszlak o nieregularnych i różnej wielkości otworach. Największą wyrwę w tej drodze wskazali nam mieszkańcy Wietchnina. Ma około trzech metrów długości i dwóch metrów szerokości. Za trzy i pół roku kolejne wybory samorządowe i nadzieja, że nowe władze powiatowe poradzą sobie z dziurami w budżecie i drogach. **(art)**



Dziura gigant w Wietchninie.



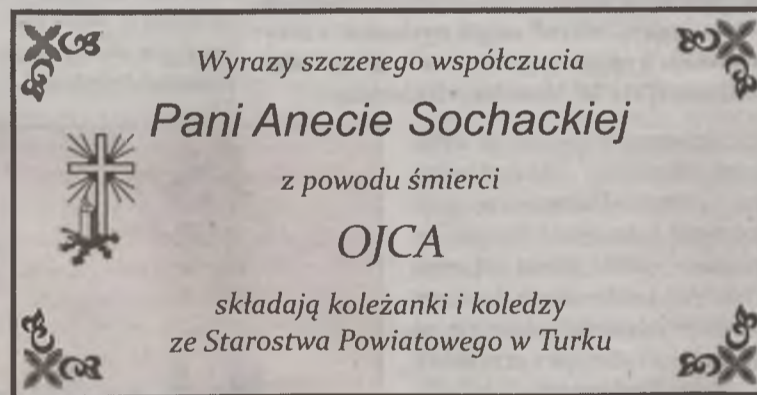
Naszemu Koledze
Marianowi Zajacowi

najserdeczniejsze wyrazy
współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
koleżanki i koledzy z pracy

z86/ika



Najserdeczniejsze podziękowania

dla Rodziny, Przyjaciół, Sąsiadów, Znajomych
za wyrazy współczucia, ofiarowane Msze święte,
złożone wieńce i kwiaty oraz uczestnictwo
w ceremonii pogrzebowej

Ś.P.

MARTY NOWAK

składają rodzice oraz siostra z mężem

Specjalne słowa podziękowania kierujemy pod adresem
Kierownictwa oraz Załogi firmy PROMET-TRANS i firmy STOLTUR

18696wk

Feel i Gessler dla Zbyszka Ziętka

W dobrskim Centrum Kultury odbyła się zabawa charytatywna, z której dochód przeznaczono na zakup aparatu tlenowego dla chorego na śródmiąższowe włóknienia płuc Zbigniewa Ziętka, mieszkańca tego miasta. Organizatorów wsparły znane osoby przekazując upominki na aukcję. Była między innymi płyta zespołu Feel z autografami muzyków i książka kucharska Magdaleny Gessler z jej autografem. Dzięki wysiłkowi licznej grupy wrażliwych na cudze nieszczęście mieszkańców Dobrej, zebrano 8500 zł.

Dobra jest małym miastem, więc większość osób zna się co najmniej z widzenia. Znany jest też Zbigniew Ziętek. Wiedzano, że jest chory niemniej większość mieszkańców Dobrej nie zdawała sobie sprawy z tego, że ciężka choroba wyeliminowała go z normalnego życia. Dowiedziano się o tym z telewizji. Pan Zbigniew, ojciec dwojga dzieci choruje na samoistne śródmiąższowe włóknienie płuc. Jedyną szansą na normalne funkcjonowanie jest przeszczep płuc. Oczekiwanie na dawcę to droga przez mękę. Ostatnie ponad pół roku spędził w domu. Nie może sam oddychać i jest przywiązany do aparatu tlenowego. Do czasu znalezienia dawcy, wielkim ułatwieniem byłby przenośny koncentrator tlenu, dzięki któremu mógłby wyjść na spacer. Niestety nie stać go na tak duży wydatek. Ludzie zrozumieli, że trzeba mu pomóc. Jako pierwsi zareagowali Jarosław Śmieja i Karol Wutka, dwaj młodzi dobrzanie, piłkarze Wichru Dobra.

-Wraz z kolegą Jarosławem Śmieją zastanawialiśmy się jak można by było, choć trochę pomóc Zbyszkiemu – mówi Karol Wutka. -Doszliśmy do wniosku, że dobrym sposobem byłaby organizacja charytatywnej zabawy tanecznej. Po uzyskaniu zgody od Zbyszka i jego małżonki Kasi, wzięli się do pracy. Wyznaczyli termin oraz miejsce imprezy. Nasz pomysł poparł Andrzej Śmieja – prezes MGLKS „Wicher” Dobra i jego żona Iwona. Kiedy poinformowali o tym innych działaczy klubowych, także oni postanowili nas wesprzeć w działaniu. Kolejnym krokiem było powołanie sztabu organizacyjnego i wolontariuszy chętnych do pomocy. Chcą urozmaicić zabawę i uzyskać jak najlepszy końcowy bilans pozyskanych środków pieniężnych, postanowiliśmy przeprowadzić licytację ofiarowanych przedmiotów. By je pozyskać, zwróciliśmy się za pomocą poczty elektronicznej i telefonu do ludzi i instytucji znanych z mass mediów. W sumie wysłaliśmy ponad 130 emaili z prośbą o przekazanie na licytację gadżetów z autografami. Odpowiedziało wielu artystów, piosenkarzy, aktorów, sportowców. Przekazywali słowa wsparcia dla Zbyszka i z pozdrowienia. Pisali, że są z nami i trzymają kciuki za powodzenie akcji. To nas jeszcze bardziej wzmocniło i zachęciło do dalszych działań. Nadesłano wiele płyt, koszulek, książek, zdjęć i gadżetów. Oprócz tego dużo ludzi dobrej woli z naszego miasta i gminy oraz zakładów produkcyjno-usługowych włączyło się w naszą akcję, wspierając nas materialnie. W końcu nadszedł wyznaczony przez nas sobotni poranek. Od samego rana było jeszcze wiele



Karol Wutka jeden z inicjatorów akcji licytuje płytę zespołu Feel.



Wśród licytowanych gadżetów był także rower miejscowego listonosza.

Szanowni Absolwenci Szkoły Podstawowej w Koźminie

W związku z przypadającym w 2011 roku jubileuszem **60-lecia** powstania szkoły, Komitet Organizacyjny zaprasza na spotkanie, które odbędzie się w szkole w Koźminie w dniu **18 czerwca 2011 r. o godz. 1000.** Zainteresowanych udziałem w spotkaniu prosimy o zapoznanie się z harmonogramem, który jest umieszczony na stronie internetowej szkoły www.sp-kozmin.kw.pl lub kontakt telefoniczny pod numerem 63 279 8123. Prosimy także o przekazywanie lub wypożyczanie zdjęć i pamiątek związanych z historią szkoły do sekretariatu.

Komitet Organizacyjny

pracy. Wszystko trzeba było dopiąć na ostatni guzik. Zbliżał się wieczór, a cały sztab jeszcze pracował, aby jak najlepiej przygotować salę, zaplecze gastronomiczne i dopiąć akustykę.

W końcu wybiła godzina 20.00, organizatorzy z niecierpliwością czekali na pierwsze osoby, które przybędą na salę widowiskową Centrum Kultury i zakupią wejściowe cegiełki po 10 zł. Końcowy sukces w dużej mierze zależał od frekwencji. Kilka minut po godzinie 20-tej zjawily się pierwsze osoby i z każdą minutą przybywały kolejne. Około godziny 22.00 na sali było już kilkadziesiąt ludzi, którzy chętnie przybywali chcąc przyłączyć się do akcji niesienia pomocy Zbigniewowi Ziętkowi. Bardzo szybko rozchodziły się losy, jakie były przygotowane na loterię fantową, w której każdy los wygrał. Trzeba dodać, że fanty były bardzo atrakcyjne. Ludzie bawiąc się i korzystając z bufetu oraz grilla, czekali na licytację. Została podzielona na kilka, kilkuminutowych serii, przeplatanych zabawą. Prowadzili je Karol Wutka, Wojciech Pawłowski, Jarosław Śmieja i Jakub Pawłowski. Zaczęli od płyty zespołu Feel z autografami muzyków. Emocje

Barcelony za 350 zł, czy słynny „rower listonosza Krzysztofa”, za tą samą kwotę. Były też płyty, między innymi od Marka Niedźwieckiego, Andrzeja Cierniewskiego, Happysad, Strachy Na Lachy, Kamila Bednarka, Justyny Steczkowskiej i wiele innych cennych gadżetów i pamiątek. Zabawa zakończyła się o trzeciej nad ranem.

Po podliczeniu okazało się, że samych cegiełek wejściowych sprzedano ponad 310, co na tą salę jest ogromną liczbą. Po podliczeniu dochodów stwierdzono, że uzyskano kwotę ponad 8,5 tysiąca złotych.

-W imieniu swoim i kolegi Jarka chciałbym podziękować wszystkim przybyłym na zabawę i włączenie się do wspólnej pomocy dla Zbyszka Ziętka - mówi Karol Wutka.

Za pośrednictwem „Echa Turku” organizatorzy akcji pragną podziękować sponsorom: Zakładowi Mięsnemu Smoliński, Gminnej Spółdzielni w Dobrej, państwu Łosiakom, Janowi Nowakowi, firmom Zina i Vigo. Podziękowania kierują również do władz i instytucji, które pomogły w organizacji zabawy: Andrzej Piątkowski - burmistrza Dobrej za wydanie zezwolenia na zabawę, Posterunku Policji w Dobrej za zabezpieczenie porządku, Centrum Kultury w Dobrej za udostępnienie sali, Zespołowi Szkół w Dobrej i MGLKS Wicher Dobra za udostępnienie nagłośnienia, Stowarzyszeniu ZAIKS za pozwolenie na wykorzystanie praw autorskich. Dziękują również pochodzącemu z Turku Bartoszowi Tyrawskiemu, który pracuje w „Radio Wawa” za pomoc i przekazanie cennych gadżetów. Dziękują wszystkim osobom, które pomagały przy pracach technicznych i organizacyjnych oraz całemu sztabowi: Jakubowi Szczapowi, Iwonie i Andrzejowi Śmieja, Elżbiecie Fret, Janowi Dzierdzickiemu, Grażynie Pawłowskiej, Agnieszce i Wojciechowi Pawłowski, Marcinowi Marciniakowi, Izabeli Osajdzie, Zbigniewowi Sikorskiemu, Zbigniewowi Gilowi, Michałowi Adamiakowi, Markowi Górskiemu, Mieczysławowi Frączakowi, rodzinie Bazanów i wszystkim tym, których mogli pominąć.

(art)

były spore poszła za 200 zł. Najwyższa suma, 500 złotych, została osiągnięta za nadesłaną przez Magdaleny Gessler książkę kulinarną z dedykacją. Również inne przedmioty cieszyły się zainteresowaniem. Była to koszulka FC

agrafka Turek ul. 650-lecia 4 (pasaż) 63 278 10 62
PRACOWNIA GRAFICZNA

artykuły biurowe i szkolne
zaproszenia, fotokubki
wydruki wielkoformatowe
wizytówki, ulotki, plakaty
najtańsze ksero w mieście
zapraszamy

oryginalne projekty

Od Kawki do Bestwiny i z powrotem

Zamiast bilansu otwarcia

Od lutego 2007 roku dyrektorem tukowskiego szpitala był Krzysztof Bestwina. Z dniem 1 kwietnia 2011r. Na tym stanowisku zastępuje go Bogdan Kawka, niejako zaprzeczając porzekadło o nie wchodzeniu dwa razy do tej samej rzeki. W takiej sytuacji bilans podsumowujący czteroletnią kadencję poprzednika leży nie tylko w interesie samego Kawki wracającego na dyrektorski fotel, ale nade wszystko winien być obiektem szczególnego zainteresowania podatników i potencjalnych pacjentów z terenu powiatu tureckiego. A że z jakiegoś, dziwnie niezrozumiałego powodu powiatowym politykom nie przyszło do głowy o sporządzenie tego swoistego bilansu otwarcia (a zarazem zamknięcia epoki Bestwiny), toteż ten obowiązek musiał spaść na barki lokalnego tygodnika.

Szpitala – bękarty reformy powiatowej

Mniej zorientowanym Czytelnikom na samym wstępie wypada w wielkim skrócie przedstawić najnowszą historię turkowskiej lecznicy, a jednocześnie wyjaśniając pokrótce umiejscowienie szpitala w politycznych i finansowych realiach. Tak jak wszelkie tego typu placówki turkowska lecznica status samodzielnej instytucji publicznej uzyskała jednocześnie wraz z chaotyczną i całkowicie nieprzemyślaną przez rządzącą wówczas prawicę tzw. reformą powiatową w roku 1998.

Mówiąc inaczej, w swojej obecnej prawnorganizacyjnej formule szpital, czyli SP ZOZ jest rówieśnikiem instytucji powiatu. Tyle że w ramach obowiązujących od tego czasu reguł tenże powiat w stosunku do podlegającego mu szpitala ma „prawo” powołać wedle swojego uznania dyrektora placówki i zarazem musi odpowiadać za jego ewentualne długi. Oczywiście warto przy tym pamiętać, że na barki biednych jak mysz kościelna powiatów złożono obowiązek dbania o stan materialny lecznic, których majątkiem powiaty zostały „obdarowane”. Natomiast jeśli chodzi o system finansowania SP ZOZ-ów, to przesądziła o tym inna plaga, nie wiedzieć czemu zwana reformą zdrowia. Na mocy przyjętych w 1998r. reguł szpitale powiatowe finansowane są strumieniem pieniędzy, o których decydują Narodowe Fundusze Zdrowia (NFZ) w poszczególnych województwach. Od razu zaznaczmy, że ów strumień pieniędzy płynący z NFZ-ów do szpitali był raczej lichym strumyczkiem, który wręcz z definicji skazywał te placówki na coroczną stratę na działalności. Działo się tak przynajmniej przez pierwsze kilka lat po wprowadzeniu wspomnianych reform niefortunnej koalicji AWS/UW.

Ważne, żeby dyrektor był „nasz”

Jak to wyglądało w powiecie tureckim? Ano jak najgorzej. W pierwszej kadencji nasz szpital był nie tylko zadłużony, ale na dodatek poważnie niedofinansowany, tak placowo jak i sprzętowo. Do tego doszła jeszcze nadpłata z tytułu tzw. „ustawy 203”, kiedy to w gorącej atmosferze niepokoju socjalnych w służbie zdrowia ekipa starosty Broniszewskiego zdecydowała się na wyższą podwyżkę płac dla personelu szpitala niż przewidywała wspomniana ustawa. Na usprawiedliwienie tamtej decyzji może posłużyć ar-

gument, o politycznym przyzwoleniu władz państwowych, które później próbowały się z tegoż przyzwolenia rakiem wycofać. Ale pieniądze szpitala zostały wydane bez rekompensaty z NFZ, co na lata spotęgowało finansową zapaść naszej lecznicy. Co gorsza, zmuszało to kolejne ekipy rządzące powiatem do „sztukowania” szpitalnych finansów. A to środkami z kolejnych kredytów, albo też pieniędzmi, które powinny iść na sypiące się drogi powiatowe. Naturalnie, każda z ekip rządzących powiatem nie omieszkala korzystać przy tym z jednego swojego prawa, czyli z prawa do powoływania „swojego” dyrektora SP ZOZ. I tak najpierw od roku 1999 SP ZOZ szefował Wacław Bednarek, który po twardych bojach został w końcu złożony w ofierze na ołtarzu koniunkturalnych interesików politycznych. Bednarka zastąpił go Krzysztof Koliński, a tego zaś Bogdan Kawka. Niejako, „po drodze” przez kilka miesięcy szpitalowi dyrektorem był Waldemar Majda. Wspomniany już Bogdan Kawka też nie narządził się szpitalu zbyt długo bo raptem ze dwa lata. Miał on też takiego pecha, że okres jego dyrektorowania przypadł na czas wychodzenia kraju z gospodarczej dekoniunktury, co skutkowało bardzo skromnym zasilaniem szpitala przez NFZ. Dodatkowo nałożyły się na to ocierające się o malwersacje „cuda” w szpitalnej księgowości i rosnący w tym czasie przerost etatów. W efekcie turkowskemu szpitalowi zajrzała w oczy utrata płynności, a w placówce tłumnie zaczęli pojawiać

nominata uznając, że za kłopoty szpitala najlepiej niech odpowiada pisowski koalicjant. Tym bardziej, że za Kawką coraz wyraźniej widać było cień Mirosława Broniszewskiego. Starosta Bartosik ze swoim ówczesnym zausznikiem Krysianem Pawlicem łykneł szpital jak żaba kamień. W try miga i po kumotersku obsadzili wakat w szpitalu Krzysztofem Bestwiną, który miał takie doświadczenie w zarządzaniu służbą zdrowia jak astronautyka. W myśl zasady – Nie matura, ale władza wszelkie braki wynagradza. W efekcie w myśl najlepszych reguł politycznego marketingu ekipie Bartosika pozostało już jedynie obsadzić Kawkę w roli szpitalnego „czarnego Piotrusia”, a Bestwinę zalansować jako przybywającego z Bielska Białej zbawcę turkowskiej lecznicy. Cała operacja musiała się powieść przy wrodzonej bezczelności miejscowych pisowców z jednej strony a zarazem przy politycznej głupocie graniczącej z cymbalizmem ich ówczesnych oponentów. Oczywiście wylansowanie Bestwiny na męża opatrnościowego szpitala byłoby znacznie trudniejsze, gdyby nie zbieg okoliczności ogólniejszej natury. Otóż rzeczony Bestwina obejmując w lutym 2007r. dyrektorski stołek okazał się nie lada farciarzem. Co absolutnie nie należy rozumieć jako jakiś wyrzut pod jego adresem.

W życiu trzeba mieć farta

Mianowicie akurat w tym czasie polska gospodarka weszła w czas swojej najlepszej prosperity, co musiało zaowocować znacznie obfitszym strumieniem pieniędzy z NFZ.

Tab. nr 1
Wpływy z NFZ i koszty działalności SP ZOZ w Turku w latach 2006-2010

Rok	Środki z NFZ	Koszty działalności szpitala	Różnica
2006	20.007.528	23.475.854	3.468.326 *
2007	23.592.560	25.147.206	1.554.646
2008	28.784.820	29.067.007	282.187
2009	30.947.070	32.431.860	1.484.790
2010	31.576.915	34.848.122	3.271.200

*Wyniki w wartościach ujemnych

się komornicy. Ale podkreślmy raz jeszcze, kluczowym powodem coraz większych kłopotów szpitala był niewystarczający strumień pieniędzy przekazywanych wówczas przez NFZ.

Namaszczanie męża opatrnościowego szpitala

Pilnie potrzebny był zatem jakiś łatwy do wskazania kozioł ofiarny. Za tym, że musiało paść na Kawkę stała deal między nową koalicją PiS/TS. Sprytni teesiarze postanowili pościć swojego

Tytułem wstępu do komentarza objaśniającego tabelę nr 1 należy zaznaczyć, że rok 2006 był ostatnim rokiem budżetowym pod dyktando Kawki, natomiast lata 2007-2010 to już w szpitalu epoka Bestwiny. Z powyższego zestawienia widać, że przy wpływach z NFZ na poziomie 20 mln zł, a przy kosztach funkcjonowania wynoszących niemal 3,5 mln zł więcej rzeczony Kawka musiałby być finansowym magikiem aby bez strat zamknął rok 2006.

Oczywiście należy też brać pod uwagę i to, że szpital miał też inne przychody, jak choćby koło milion złotych rocznie z tytułu czynszów za wynajem. A uwzględniając już choćby tenże milion z czynszów, to wypadaloby zauważyć, że np. w 2008r. Krzysztof Bestwina musiałby być wyjątkowym nieudacznikiem, aby zamknąć bilans szpitala stratą mając wpływy z NFZ niższe od kosztów działalności o marne 282 tys. zł. Chociaż rok później, czyli w 2008, albo i w 2007 było już nieco trudniej o uniknięcie strat, ale i tak o niebo łatwiej niż w ostatnim roku dyrektorowania Kawki. Słowem, przez trzy lata szpital co roku dostawał coraz więcej pieniędzy i w okresie 2007-2009 wszystko „grało”.

Gdy sprawa się rypla

Aż przyszedł rok 2010. I sprawa się „rypla”, bo strumień pieniędzy z NFZ mocno wysechł. W efekcie różnica między wpływami z tego tytułu, a kosztami funkcjonowania osiągnęła poziom z roku 2006 zamykając się kwotą ponad 3,2 mln zł. To zaś wręcz skazywało szpital na nieuniknioną stratę na działalności. Bestwina już rok temu zrozumiał co się święci, bo w w sprawozdaniu finansowym za pierwsze półrocze 2010r. wykazał prawie milion planowanej straty szpitala na działalności. Cały zaś rok 2010 zamknął się dla szpitala stratą na sprzedaży na poziomie ponad 2,1 mln zł. Dzięki czysto księgowym zabiegom całociowy bilans szpitala za rok ubiegły oscyluje wprawdzie wokół zera, a to za sprawą zmniejszenia straty na działalności z tytułu przychodów finansowych. Oczywiście nie oznacza to, że do szpitalnej kasy wpłynęły jakieś realne pieniądze w postaci ponad 2 mln zł. Co to to nie. Owe „wpływy finansowe, to np. tradycyjne umorzenie przez władze miasta podatku od nieruchomości, albo grubo ponad półtora miliona umorzenia należności z działań restrukturyzacyjnych za lata 2005-2006. Powtórzmy raz jeszcze, starta na działalności w roku 2010 opiewa na ponad 2 mln zł i kropka. Bo nie mogło być inaczej w sytuacji, gdy w roku ubiegłym koszty działalności rosły szybciej niż wpływy z NFZ.

Jak dziecko co nie przynosi reszty z zakupów

A propos kosztów właśnie. Rzut oka na wspomnianą już tabelę nr 1 pokazuje dość ciekawe zjawisko. Otóż różnica wpływów z NFZ między rokiem 2006 (ostatnim rokiem dyrektorowania Kawki), a rokiem 2010 wynosi na okrągło 11,5 mln zł. Wpływy te w tym czasie wzrosły z ok. 20 mln zł do nieco ponad 31,5 mln zł. W tym samym czasie różnica w kosztach funkcjonowania szpitala opiewa – uwaga – na nieco ponad 11,3 mln zł. Ciekawe, że obie te kwoty niemal się pokrywają. Bo tyle samo wzrosły wpływy co i wydatki. Prawie jak w sytuacji, gdy dalibyśmy dziecku 50 zł, aby kupił chleb, zapominając zaznaczyć, że powinien

ze sklepu przynieść resztę. Toteż owo dziecko wzięło i wydało cała daną mu sumę. Co do grosika. Problem w tym, że nasze dziecko za taką postawę spotkałoby się ze srogą burą. Natomiast dyrektor Bestwina za podobne działania dostawał od starosty Bartosika nagrody równe miesięcznemu wynagrodzeniu.

Kompromis czy kompromitacja

O ile jakoś tam tłumaczyć można racje Bartosika, który był hojny dla „swojego”. Zwłaszcza, że była to hojność z pieniędzy publicznych. To już obdarowanie Bestwiny przez Młynarczyka ośmioma wypłatami uznać należy za klasyczne widzimy się. Pomińmy nawet aspekt prawny całej sprawy, ale co z kwestią zdrowego rozsądku, nie mówiąc już o przyzwoitości? Wszak wystarczyło choć pobieżnie przyjrzeć się dokonaniom dyrektora Bestwiny, by wybić mu z głowy wszelką chętkę na jakieś z sufitu wzięte bonusy. Ale starosta Młynarczyk uznał, że z sobie tylko wiadomych powodów zawrząc kompromis z Bestwiną wypłacając mu w ramach odprawy ponad 80 tys. zł. Tyle że nie był to kompromis, co raczej zwykła kompromitacja.

Gdzie te koszty

I już ze zwykłej ciekawości należałoby zainteresować się, gdzie też dyrektor Bestwina tak nabił koszty szpitala? W sporej części odpowiedź zawiera się w tabeli nr 2. Mowa tam o wzroście kosztów na umowy kontraktowe. O ile w roku 2006 była to kwota nieco ponad 2,85 mln zł, to w roku 2010 opiewała ona na prawie 5 mln zł więcej. Ktoś uważniejszy natychmiast zauważy, że od roku 2009 w tej tej pozycji są również wynagrodzenia dla ratowników, co w roku 2006 dotyczyło w lwiej części tylko lekarzy na kontraktach. Owszem, to prawda. Tyle, że w roku 2010 koszt samych tychże kontraktów lekarskich zamknął się kwotą 6,55 mln zł, co w porównaniu z 2,85

Tab nr 2

Wydatki na kontrakty w SP ZOZ w turku w latach 2006-2010

Rok	Kwota
2006	2.856.421
2007	2.976.255
2008	4.324.192
2009	6.125.320
2010	7.689.571

mln zł w 2006 r. stanowi jednak „drobną” różnicę. Tak czy siak to biorąc całą pozycję z ratownikami za Bestwiny koszty wzrosły tu o niespełna 5 mln zł. Gdzie jest pozostała część? Zwłaszcza, że za jego kadencji „wypchnięto” ze szpitala ponad pół setki pracowników, co musiało dać spore oszczędności.

Kończąc wypada mieć tylko nadzieję, że kiedyś poznanym wszystkim „sukcesy” Bestwiny w zarządzaniu szpitalem. Bo na razie nawet nie wiadomo jaki naprawdę jest dług szpitala. Gdyż dla jednych jest to kwota 6,2 mln zł, a dla innych ponad 11,7 mln zł. Ale widocznie nikomu za bardzo nie zależy na przejrzystości całej sytuacji w szpitalnych finansach. Wiadomo, w mętnej wodzie niejedną rybę można łatwiej złowić. A podatnik za to w końcu i tak zapłaci. **Andrzej Jarek**

Awanse, odznaczenia i medale w świąteczny dzień

Służby mundurowe zawsze w pełnej gotowości

W galowych mundurach, odświętnie i z pompą turkowscy strażacy uczcili dzień swojego patrona św. Floriana. W ubiegły piątek na placu przy strażnicy przygotowano apel, podczas którego tradycyjnie wręczono odznaczenia, wyróżnienia i awanse na wyższe stopnie. Goście dziękowali ratownikom za ich ciągłą gotowość do niesienia pomocy, nie brakowało też spojrzeń z odrobiną zazdrości ze strony, jak to określił Mirosław MękarSKI „służb garniturowych”.

Dzień Strażaka w Turku przygotowano na placu strażnicy Komendy Powiatowej PSP w piątek, 6 maja. Obchody rozpoczął od złożenia meldunku dowódca

Sławomirowi Okupnemu, srebrny: mł.asp. Arturowi Malakowi. Nadano także wyższe stopnie oficerskie, stopień brygadiera otrzymał mł.bryg. Robert Bącała,

mendanta powiatowego PSP akty mianowania dostali: asp.sztab. Krzysztof Błażejowski (26 lat służby, w tym 19 na stanowisku dowódcy zmiany) – na stanowi-



Stopień brygadiera przyznano mł.bryg. Robertowi Bącała, stopień starszego kapitana kpt. Krzysztofowi Kubiakowi i stopień kapitana mł.kpt. Marcinowi Dzieranowi. Na zdjęciu wraz z komendantem Leonardem Soją i Lechem Janiakiem, zastępcą wielkopolskiego komendanta wojewódzkiego PSP w Poznaniu.

uroczystości st.kpt. Arkadiusz Janaszkiwicz. Po wprowadzeniu sztandaru i odśpiewaniu hymnu przyszedł czas, by uhonorować strażaków. Przyznano im nominacje na wyższe stopnie służbowe, odznaczenia i wyróżnienia.

I tak: Brązową Odznakę Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej otrzymali kpt. Piotr Pieśkiewicz oraz asp.sztab. Krzysztof Błażejowski.

Medale za Zasługi dla Pożarnictwa wręczono, złoty: kpt.

stopień starszego kapitana otrzymał kpt. Krzysztof Kubiak, stopień kapitana otrzymał mł.kpt. Marcin Dzieran.

Stopnie podoficerskie młodszego ogniomistrza przyznano starszemu sekcijnemu Wojciechowi Frydze, stopień starszego sekcijnego sekcijnemu Piotrowi Kołudzie i sekcijnemu Andrzejowi Nowinowskiemu.

Tego dnia trzech strażaków otrzymało awanse na wyższe stanowiska służbowe. Z rąk ko-

sko zastępcy dowódcy JRG, asp.sztab. Włodzimierz Płóciennik (25 lat służby) – na stanowisko dowódcy zmiany oraz asp.sztab. Tomasz Stefaniak (19 lat służby) – na stanowisko zastępcy dowódcy zmiany.

Z okazji święta komendant Leonard Soja wyróżnił także nagrodami pieniężnymi wszystkich strażaków pełniących służbę w turkowskiej komendzie.

Podczas obchodów Dnia Strażaka prezent otrzymali też druho-

mężczyźni dzielą się na tych, którzy wybrali służby mundurowe i służby garniturowe. Pochwaliła druhów także posłanka Irena Tomaszak-Zesiuk twierdząc, że oni, jako ostatnia grupa zawodowa, kiedy słyszą syrenę to nie siadają do negocjacji „za ile” tylko ruszają do akcji. Uroczystości zakończył wspólny obiad w sali druhów ochotników. **boxa**



Brązową Odznakę Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej przypięto kpt. Piotrowi Pieśkiewiczowi oraz asp.sztab. Krzysztofowi Błażejowskiemu.

wie z OSP w Dobrej. Przekazano im dokumenty i kluczyki do samochodu specjalnego SLDŁ marki IVECO, będącego do tej pory w użytkowaniu komendy powiatowej. Teraz będzie go używać dobrska jednostka, będąca w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym.

W taki dzień nie mogło zabraknąć życzeń i podziękowań. Jak mówił w imieniu samorządowców burmistrz Turku, Mirosław MękarSKI, każdy chłopiec w dziecięcych i młodzieńczych marzeniach chce być strażakiem, tylko później



Awanse na wyższe stanowiska służbowe otrzymali: asp.sztab. Krzysztof Błażejowski na stanowisko zastępcy dowódcy JRG, asp.sztab. Włodzimierz Płóciennik na stanowisko dowódcy zmiany oraz asp.sztab. Tomasz Stefaniak na stanowisko zastępcy dowódcy zmiany.

Rok odkrywania talentów w Turku

Młodzi w teatrze, obrazach i muzyce

Pisaliśmy już o ogłoszonym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej Roku Odkrywania Talentów. W akcję czynnie włączyła się turkowska filia Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Koninie. Z tej okazji zorganizowała zajęcia dla uczniów pod hasłem „Pomagam innym – pomagam sobie”.

Hasło „Pomagam innym – pomagam sobie” nie jest przypadkowe, wiąże się z inną ogólnoeuropejską inicjatywą czyli Europejskim Rokiem Wolontariatu 2011. Najważniejsze cele, ogłoszonego na wniosek Rady Unii Europejskiej, Europejskiego Roku Wolontariatu to rozbudzenie zainteresowania oraz poszerzenie wiedzy opinii publicznej na temat wartości i skali wolontariatu w Europie oraz zachęcanie jak największej liczby osób do podejmowania działań na rzecz innych ludzi.

W zajęciach zorganizowanych w Bibliotece wzięli udział uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Turku. Podczas pierwszej części spotkania omówiono idee

wolontariatu oraz jego znaczenie dla społeczeństwa. Uczniowie wskazywali konkretne grupy społeczne, którym potrzebna jest pomoc. Szukali także odpowiedzi na pytanie, dlaczego warto pomagać innym.

Potem dzieci mogły pochwalić się swoimi talentami: muzycznymi, plastycznymi oraz teatralnymi. Wykazując wiele kreatywności oraz pomysłowości przygotowały trzy prezentacje, których tematem głównym było bezinteresowne pomaganie.

Najpierw grupa muzyczna wykonała utwór z repertuaru zespołu Dwa Plus Jeden „Chodź pomaluj mój świat”. Talenty teatralne prezentowali przedstawiciele drugiej grupy. Przygotowa-

li oni i przedstawili pantomimę pod tytułem „Bajka o językach”. Zdolnościami plastycznymi wykazała się ostatnia grupa, której zadaniem było przygotowanie plakatów propagujących pomaganie innym.

Zajęcia w ramach obchodów Roku Odkrywania Talentów przygotowały nauczycielki bibliotekarki z Biblioteki w Turku – Ewa Kiwak, Agnieszka Graczyk i Beata Gorzkowska-Maleta. Spotkanie przebiegało w miłej i pracowitej atmosferze. Dzieci z ogromnym zaangażowaniem przygotowywały swoje występy, by potem zaprezentować efekty swojej pracy.

Fotoreportaż z zajęć i prace uczniów, będzie można obejrzeć na wystawie w siedzibie Biblioteki Pedagogicznej. – Zachęcamy

uczniów i nauczycieli do udziału w tematycznych zajęciach organizowanych w naszej placówce – mówią bibliotekarki. **boxa**



Podczas zajęć przygotowanych w bibliotece młodzież wykazała się plastycznie ale też muzycznie i teatralnie.

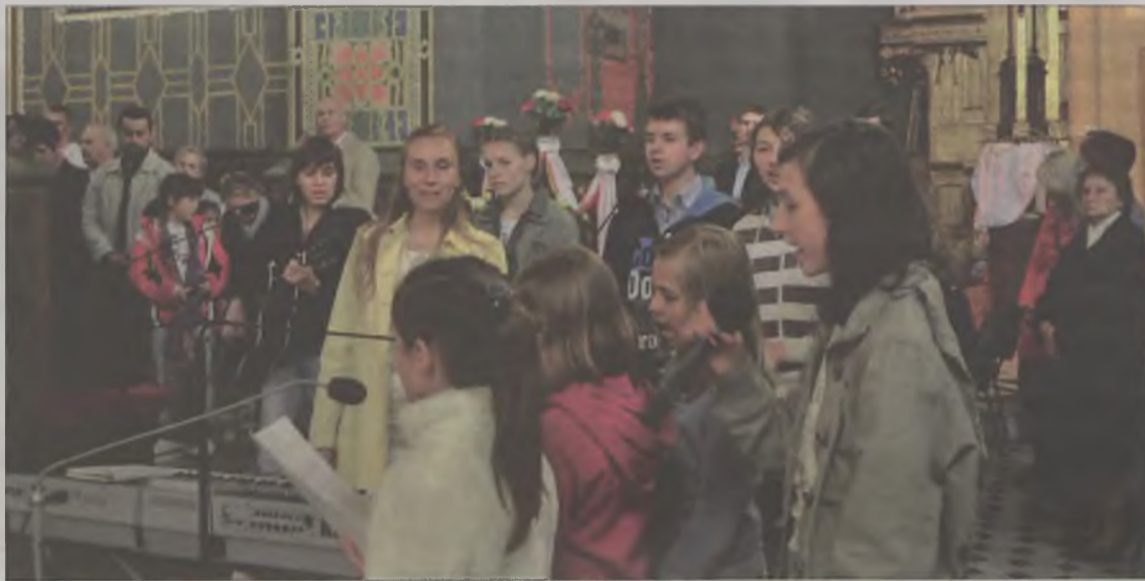
W niedzielę pierwszego maja, z okazji beatyfikacji Jana Pawła II, wieczorna msza w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa była poświęcona temu wydarzeniu i osobie Papieża, który już po sześciu latach od śmierci został wyniesiony na ołtarze. O tym, jak wciąż ważną jest postacią i jak żywe są idee wokół których gromadzą się wierni, poświadczły tłumy obecne tego dnia w Rzymie. Również podczas mszy w Turku kościół wypełnili ludzie, którym bliskie jest przesłanie miłości pogodnego Papieża, teraz także błogosławionego. Gościem turkowień był kaliski kwartet Folsz oraz aktor Włodzimierz Matuszak.

„Miłość mi wszystko wyjaśniła”

„Uderzał mnie i budował przykład jego modlitwy: zanurzał się w spotkaniu z Bogiem, pomimo rozlicznych trudności jego posługiwania. A potem świadectwo jego cierpienia: Pan pozbawił go stopniowo wszystkiego, lecz on pozostał skałą, zgodnie z wolą Chrystusa” – mówił Benedykt XVI w trakcie homilii wygłoszonej 1 maja na Placu Św. Piotra.

W swoim kazaniu o Janie Pawle II pięknie opowiadał też ksiądz proboszcz Marek Kasik: *„W trakcie pontyfikatu zmieniali się ludzie, zmieniał się sam Kościół i za jego sprawą zmieniał się również świat. Wielu oddalonych od Boga ludzi, przybliżyło się do Niego w tym czasie. Do takich ludzi należał osobisty fotograf papieża Arturo Mari. „Jan Paweł II odmienił moje życie” – mówił o swoim trwaniu przy Ojcu Świętym, przy którym był podczas podróży apostołskich, celebracji liturgicznych i na co dzień w chwilach modlitwy i odpoczynku. Najpiękniejsze wspomnienie, jakie mam o Papieżu to, że odmienił moje życie: sposób widzenia świata, styl pracy, wspólnej z nim modlitwy w ogromnym spokoju. A także to poczucie przyjaźni i zrozumienia.*

„Najpierw modlił się po cichu, czasem leżał krzyżem – wtedy



Zespół Schola „TAU” wspólnie z wiernymi odśpiewał „Abba Ojczy”.

profesor Zbigniew Pawlak. Uroczystość uświetnił występ zespołu parafialnego Schola „TAU”, a młodzież prowadziła katecheta Elżbieta Chojnacka. Utwory przygotowane do słów Jana Pawła II były częścią programu słowno-muzycznego „Miłość mi wszystko wyjaśniła”. Na koniec mszy mogliśmy poczuć się częścią wspólnoty, kiedy wszyscy razem odśpiewali „Abba Ojczy”.

Następną częścią programu był występ kwartetu smyczkowego „Folsz” z wokalistką, filharmonicy kaliscy wystąpili w składzie: Katarzyna Wieczo-



Kwartet smyczkowy „Folsz” wprowadził muzyką w nastrój do kontemplacji słów Ojca Świętego i był bardzo entuzjastycznie przyjęty przez publiczność.

stycznym przyjęciem spotkała się recytacja poezji Jana Pawła II i wierszy księdza Jana Twardowskiego w wykonaniu znanego z serialu „Plebani” aktora Włodzimierza Matuszaka. Recytacja była przeplatana utworami przygotowanymi przez kwartet, a niektórym tekstom towarzyszyło delikatne brzmienie pierwszych skrzypiec. Aktor zarecytował między innymi wiersz Jana Pawła II „Miłość mi wszystko wyjaśniła” – który był zarazem tytułem całego programu:

Miłość mi wszystko wyjaśniła miłość wszystko rozwiązała – dlatego uwielbiam tę Miłość gdziekolwiek by przebywała.

A, że się stałem równiną dla cichego otwartą przepływu, w którym nie ma nic z fali huczacej, nie opartej o tęczowe pnie, ale wiele jest z fali kojącej, która światło w głębinach odkrywa, i tą

światłością po liściach nie osrebrzonych tchnie.

Więc w takiej ciszy ukryty ja – liść oswobodzony od wiatru, już się nie troskam o żaden z upadających dni, gdy wiem, że wszystkie upadną.

Na koniec uroczystości Włodzimierz Matuszak powiedział, że Papież, który był bardzo pogodny i miał poczucie humoru, na pewno chciałby aby ludzie wyszli z kościoła uśmiechnięci, dlatego aktor przytoczył kilka

Tu leży mąż
co dręczył mnie wciąż.

A teraz drogi mężu odpocznij sobie,
ja w domu, a ty w grobie”

Przy realizacji bardzo udanego programu muzyczno-słownego pomagał Miejski Dom Kultury oraz Urząd Miejski w Turku. mej

Cyt. homilii papieża Benedykta XVI za: „Tygodnik Powszechny” 8 maja 2011.

mej



Włodzimierz Matuszak recytował poezję Jana Pawła II i wiersze księdza Jana Twardowskiego.

uciekałem – to było zbyt intymne – cytował dalej fotografa w swoim kazaniu ksiądz proboszcz. *„Kiedy Ojciec Święty umierał prosił o pozostawienie go samego z krzyżem. Godziny spędzał na modlitwie i kiedy spotykał się z kimkolwiek miał wszystko prze-myślane.*

Mszę świętą w kościele NSPJ koncelebrowali, wraz z księdzem proboszczem, ksiądz profesor Wojciech Hanz i ksiądz

rek – sopran, Jacek Fabiniak – I skrzypce, Beata Dobak – II skrzypce, Cristian Pitis – altówka, Iwona Gorgol – wiolonczela. Muzycy ulokowali się w najlepszym akustycznie miejscu – tuż przed prezbiterium i bardzo dobrze dobierając utwory dali nastrojowy koncert. Zagrali „Kanon” Pachelbela, utwory J.S. Bacha, R. Wagnera, G.F. Handel’a, ale także muzykę Ennio Morricone z filmu „Misja”. Z entuzja-



Msza Święta dziękczynna za beatyfikację Jana Pawła II.

Słowa są poezją życia...

35 lat pracy na artystycznym polu

Biesiadą poetycką zakończył się kolejny, dwunasty już konkurs poetycki im. Włodzimierza Pietrzaka. Jak zwykle przyciągnął tłumy autorów z całego kraju. W tym roku rozstrzygnięcie połączone z Benefisem turkowskiego poety, grafika, rysownika, tekściarza i podróżnika Lecha Lamenta.

Biesiadę Poetycką Turku 2011 połączone z rozstrzygnięciem konkursu pod hasłem „Słowa są całą poezją życia” i Benefisem Lecha Lamenta w 35. rocznicę jego twórczości literackiej. Impreza odbyła się w piątek, 29 kwietnia w klubie Tęcza.

Na pierwszy ogień poszli poeci, a ci jak się okazuje z roku na rok coraz chętniej przysyłają swoje prace do Turku. –*To dla nas radość, że konkurs imienia Włodzimierza Pietrzaka cieszy się zainteresowaniem w całym kraju* – mówił Leszek Żuliński, przewodniczący komisji. Podkreślił też, że jego praca, a trzeba dodać, że jest jurorem-weteranem, ocenia wiersze już od 12 lat, do najłatwiejszych nie należy. W tym roku na konkurs ogłoszony przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w lutym tego roku wpłynęło 312 wierszy od stu uczestników, w tym 12 wierszy poświęconych Czesławowi Miłoszowi w Roku Miłosza.

Nadesłane prace oceniała komisja w składzie: jak już pisaliśmy przewodniczący – Leszek Żuliński, krytyk literacki, poeta, eseista z Warszawy oraz Jan Zdzisław Brudnicki, krytyk literacki i eseista z Warszawy oraz Lech Lament, turkowski poeta.

Pierwszą nagrodę przyznano za wiersze opatrzone godłem: „Kartagina” Beacie Patrycji Klary z Gorzowa Wlkp., drugie miejsce za wiersze opatrzone godłem: „Komu tyje dzwon” Czesławowi Markiewiczowi z Zielonej Góry i trzecie za wiersze z godłem: „Serwetka z angielskim haftem” Hannie Dikta z Piekar Śląskich. Niestety wśród najlepszych w tym roku nie było mieszkańców naszego miasta.

Komisja postanowiła przyznać też nagrodę specjalną za wiersz poświęcony Czesławowi Miłoszowi w jego roku, tę otrzymał utwór z godłem „Bor” autorstwa Tadeusza Dejneckiego z Płocka. Wyróżniono też wiersze uczestników: Agnieszki Tomczyszyn-Harasymowicz z Głuchołaz, Karoliny Górniak z Daleszyc, Jadwigi Marioli Jan-



Konkurs poetycki im. Włodzimierza Pietrzaka podsumował Leszek Żuliński, gratulując bibliotece, że wytrzymała do tuzina, w obecnych, tak niepoetyckich czasach.

kowskiej z Turku, Tadeusza Zawadowskiego ze Zduńskiej Woli i Krzysztofa Jezierskiego z Chojnic.

Najlepsza trójka autorów przyjechała na piątkowy wieczór do Turku, by odebrać nagrody, ale także odczytać swoje wiersze zgromadzonej publiczności.

Chwilę później rozpoczęto drugą część spotkania – bene-

Koncert zespołu „Bracia” był punktem kulminacyjnym trwającego w sobotę 30 kwietnia na terenie OSIR-u festynu „Europa bez granic – przystanek Turku”.

„Bracia” Cugowscy przystanęli w Turku

Wydaje się, że tylko najwierniejsi fani rock'n rolla przybyli na koncert zespołu braci Cugowskich. Było przenikliwie chłodno – to fakt, lecz organizatorzy zapewnili piwo z sokiem malinowym i grillowane jądło. Poza tym zespół zagrał bardzo charyzmatycznie i choć nie jestem fanem ich twórczości dali pokaz tego czym powinien być rock. Był to pierwszy plenerowy występ grupy w ich tegorocznej trasie. Zegrali swoje największe hity, na koniec kilka „coverów” i bisy. Piotr Cugowski pokazał swoje umiejętności wokalne, śpiewając piosenkę z repertuaru Czesława Niemeny. Muzycy byli bardzo aktywni na scenie i nawiązywali kontakt z publicznością. Tej jednak nie było zbyt wiele, a w trakcie koncertu ludzi ubywało. Pomimo fantastycznego systemu nagłośnienia i oświetlenia sprowadzonego aż z Opolo do



Muzycy byli bardzo aktywni na scenie.

końca koncertu wytrzymała jakaś setka osób. Czy w Turku nie ma fanów rocka? A może impreza powinna być skierowana do szerszej niż tylko turkowska publiczność, tylko czy przy takiej skali jest to opłacalne? Nie wydaje się, by pogoda – było chłodno lecz przy bezchmurnym niebie – miała de-

cydujące znaczenie. Możliwe, iż organizatorzy zbyt słabo zgrali ze sobą poszczególne elementy reklamy i nagłośnienia wydarzenia, a może po prostu maturzyści nie przyszli, bo dzielnie się uczyli.

mej
galeria zdjęciowa dostępna
na www.echoturku.net.pl



Bracia Cugowscy, to charyzmatyczny team rockmanów, co potwierdzili w Turku.



Z Lechem Lamentem rozmowy o życiu i twórczości prowadził Sławek Papiera.

fis Lecha Lamenta. Przygotowano je w formie rozmów przy stoliku o życiu, twórczości, pasjach i młodości turkowskiego autora, choć powiedzieć autora to mało. Lech Lament ma na swoim koncie osiągnięcia w wielu dziedzinach sztuki. Uprawia poezję, grafikę, malarstwo olejne, rysunek, tworzy teksty piosenek i kompozycje muzyczne, poza tym jest zapalnym piechurkiem, zdobywcą korony polskich gór.

Rozmowy rozpoczęto powrotem do roku 1976, kiedy to Lament debiutował. Wspomniano koniński klub recytatorski, pierwsze wiersze, jego ówczesne fascynacje Ewą Demarczyk i Czesławem

Niemenem, pierwsze obrazy namalowane plakatówkami, a później kolejne lata, kolejnych poetów, kolejne wiersze. Rozmowy panów przerywane były piosenkami w wykonaniu Jerzego Kellera, Agnieszki Kurcoby czy Dominiki Sęk. Licealiści recytowali też wiersze bohatera wieczoru. Lech Lament wśród wielu historii i opowieści zdradził też, że jest w trakcie tworzenia spektaklu o kobietach zatytułowanego „Mężczyzna na jeden wieczór”. Wszechstronnych uzdolnień i tylu lat pracy na niełatwej artystycznej niwie gratulowali turkowskiemu artyście zgromadzeni goście, przyjaciele i fani jego twórczości. boxa

Majowe uroczystości w Brudzewie

Druhowie na posterunku w każdą pogodę

W strugach deszczu i podmuchach zimnego wiatru, przy temperaturze lecącej na łeb na szyję w dół brudzewscy strażacy obchodzili swój dzień. Uroczystości przygotowano we wtorek, 3 maja, połączono je z obchodami 220. rocznicy Konstytucji. Były odznaczenia, medale i słowa wdzięczności za przeprowadzane akcje.

Świętowanie rozpoczęło tradycyjnie mszą świętą w intencji strażaków. Po niej zgromadzeni druhowie wraz z gośćmi i mieszkańcami gminy przenieśli się na plac przy remizie, gdzie uroczysty apel poprowadził Władysław Kariski, wiceprezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Brudzewie. Przy pamiątkowej tablicy delegacje samorządu, służb mundurowych, szkół oraz stowarzyszeń złożyły wiązanki kwiatów, a pamięć druhow, którzy na zawsze odeszli z szeregów uczczono chwilą ciszy i zadumy. –Raz w

chody i sprzęt, choć póki co, jak dodał, nawet najlepsza technika nie zastąpi udziału strażaków w akcjach ratowniczo-gaśniczych.

Jak co roku przy okazji strażackiego święta przyznano medale i wyróżnienia. Najwyższym odznaczeniem strażackim czyli Złotym Znakiem Związku odznaczono komendanta gminnego Z OSP RP w Brudzewie dh Henryka Świętochowskiego, który służbę strażacką rozpoczął w 1972 roku w OSP Brudzyń i jak podkreślał prowadzący, do dziś jest jej wierny. Pełnił kolejno funkcje zastęp-



Złoty Znak Związku otrzymał komendant gminny Z OSP RP w Brudzewie, dh Henryk Świętochowski.



Mimo hulającego wiatru i deszczu tradycyjnie złożono wiązanki przy pamiątkowej tablicy.

roku strażacy akcentują swoją obecność uroczystości i w pełnej gali, ale przede wszystkim są widoczni na co dzień i to wszędzie tam, gdzie ludzie oczekują ratunku i pomocy, a także tam, gdzie powstają i realizują się inicjatywy społeczne – chwalił dh Zbigniew Gradecki, prezes zarządu powiatowego ZOSP RP w Turku. Mówił także o coraz lepszym wyposażeniu jednostek w samo-

cy naczelnika, naczelnika a teraz jest prezesem. Uczestniczył w gminnych i powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych, jest doskonale wyszkolonym strażakiem, o czym świadczą chociażby odbyte kursy i szkolenia z zakresu ochrony przeciwpożarowej. –To przede wszystkim człowiekiem czynu i wiernym słowem ze sztandarów strażackich „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek” – mówił Władysław Kariski.

Decyzją kapituły Odznaką Honorową „Semper Vigilant” (wiecznie czuwający) oddziału wojewódzkiego ZOSP RP województwa Wielkopolskiego odznaczony został dh Józef Lipiński z OSP Janów. –Kiedy wymieniamy jednostkę OSP Janów to kojarzymy ją właśnie z nazwiskiem druha Lipińskiego, której jest honorowym prezesem, a przez wiele lat pełnił tę funkcję czynnie. To wzór dla nas wszystkich, po prostu strażak z krwi i kości – mówił prowadzący.

Tego dnia Złoty Medal za zasługi dla pożarnictwa otrzymali: Kazimierz Wdowiński – OSP Brudzyń, Sławomir Górnik – OSP Krwony, Ignacy Gręda – OSP Kwiatków, Stanisław Modrzejewski – OSP Janiszew, Stanisław Ptasinski – OSP Chrząblice, Tadeusz Łysiak – OSP Brudzyń. Srebrnym Medalem za

jaszewskiego – OSP Chrząblice, Dariusza Koszyciarza – OSP Kwiatków, Andrzeja Karolczyka – OSP Kwiatków i Piotra Jankowskiego – OSP Galew. Brązowym Medalem za zasługi dla pożarnictwa odznaczeni zostali: Arkadiusz Medycki – OSP Koźmin, Stefan Majtka – OSP Cichów, Dariusz Kiciński – OSP Galew, Piotr Dopierała – OSP Janów, Alina Ciesielska – OSP Janów, Piotr Pusty – OSP Janów, Artur Słodziński – OSP Brudzyń, Robert Rosiak – OSP, Mikołaj Trzuszkolas – OSP Brudzew.

Odznakę „Strażak Wzorowy” dostał: Przemysław Wdowiński – OSP Brudzyń, Krzysztof Świętochowski – OSP Brudzyń, Grzegorz Rosiak – OSP Chrząblice, Karol Kubanek – OSP Brudzyń, Sławomir Bryński – OSP Jani-



Odznakę Honorową „Semper Vigilant” czyli Wiecznie Czuwający otrzymał dh Józef Lipiński z OSP Janów.

zasługi dla pożarnictwa odznaczono: Ryszarda Boczka – OSP Janiszew, Cezarego Śmigielskiego – OSP Krwony, Zygmunta Andrzej-

szew, Łukasz Czerniejewski – OSP Brudzyń. Mimo niepogody świętowanie zakończył uroczysty strażacki obiad. boxa

Państwowa Szkoła Muzyczna

im. Witolda Lutosławskiego w Turku

OGŁASZA ZAPISY
NA ROK SZKOLNY
2011/2012

w zakresie nauki na instrumentach:

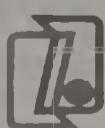
- | | |
|------------|---------------|
| ♫ flet | ♫ perkusja |
| ♫ klarnet | ♫ fortepian |
| ♫ saksofon | ♫ akordeon |
| ♫ trąbka | ♫ skrzypce |
| ♫ gitara | ♫ wiolonczela |

Zapisy przyjmuje się
w sekretariacie szkoły do 27 maja
ul. Kościuszki 6, tel. 63 278 42 46

Badanie przydatności kandydatów
odbędzie się w dniach:
30 maja w godz. 14.00 - 19.00,
31 maja w godz. 14.00 - 19.00

więcej informacji o szkole:
www.muzyczna.turek.pl

Zapraszamy na DRZWI OTWARTE
w dn. 16 i 23 maja w godz. 12.00-18.00



PRODUCENT OKIEN Z PVC
GROBUD

OKNA

UWAGA-PRZENIESIENIE BIURA

na ulice BROWARNA 14, TUREK (róg Piłsudskiego)

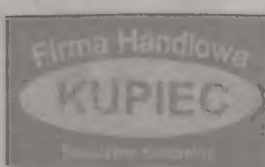
☎ 63 280 34 22

ZAPRASZAMY od poniedziałku do piątku w godzinach 9-17

SKUP ZŁOMU STALOWEGO
I METALI KOLOROWYCH

Uwaga!

**Zanim sprzedaż złom u konkurencji
zadzwoń i sprawdź nasze ceny**



Płacimy gotówką

1. Punkt Skupu w Turku
ul. Milewskiego 16, tel. 601 584 727
2. Punkt Skupu
Cisew 146, tel. 724 531 174



ECHO UNIEJOWA



Strażackie konkursy plastyczne

WUniejowie podsumowano dwa konkursy plastyczne, których organizatorem był Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych. Uroczystość, w której wzięli udział uczestnicy konkursu i ich opiekunowie, odbyła się na sali widowiskowej w strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Uniejowie. *-Głównym celem tych konkursów jest uświadomienie dzieciom i młodzieży różnorodności działań w zawodzie strażaka podczas pełnienia służby - mówi Ireneusz Pajor, prezes zarządu. -Istotne jest pokazanie znaczenia jego pracy dla zapewnienia bezpieczeństwa każdemu człowiekowi.*



Uczestnicy konkursu z opiekunami.

1. Emilia Bamberska – SP Wilamów
2. Klarita Górka – SP Spycimierz
3. Julia Wolska – ZS Uniejów

Kategoria 13-16 lat

1. Przemysław Siciński – ZS Uniejów
2. Marcin Rzeźniczak – ZS Uniejów
3. Dominika Derlach – ZS Uniejów

Wyróżnienia: Patrycja Koziańska – SP Wielenin, Mateusz Gapsa – ZS Uniejów.

Upominki książkowe i dyplomy wręczyli nagrodzonym i wyróżnionym: prezes Ireneusz Pajor i Lech Krajewski - sekretarz Zarządu.

(art)



Nagrody i dyplomy laureatom wręczyli prezes Pajor i sekretarz Krajewski.

Wyróżnienia: Paulina Piłatowska – SP Wielenin, Marta Mituta – SP Wielenin.

Kategoria szkoły i placówki specjalne

1. Marta Szeffer – SP Wilamów
2. Krystyna Ostrowska – Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy w Czepowie, Dagmara Beczyńska – PŚDS Czepów

Również na konkurs „Zapobiegamy pożarom” wpłynęło 70 prac. Oceniała je ta sama komisja, która przyznała nagrody i wyróżnienia.

Kategoria 6-8 lat

1. Aleksandra Bamberska – SP Wilamów
2. Oktawia Ircha – ZS Uniejów
3. Patryk Chruściński – PSP Spycimierz

Kategoria 9-12 lat



W jednym z konkursów brały też udział dorosłe osoby, uczestnicy zajęć w Powiatowym Środowiskowym Domu Samopomocy w Czepowie.

Na konkurs „Powódź, pożar, dniem i nocą – straż przychodzi ci z pomocą” wpłynęło 70 prac. W czterech kategoriach oceniała je komisja w składzie: Lech Krajewski – przewodniczący, Aleksandra Kałużna-Placzek – sekretarz i Andrzej Pietrzak. Nagrodzono po trzy osoby w każdej i przyznano wyróżnienia.

Kategoria 6-8 lat

1. Aleksandra Michalska – Zespół Szkół w Uniejowie
2. Justyna Wojech – Szkoła Podstawowa w Wilamowie
3. Filip Kos – SP Wilamów

Wyróżnienia: Daria Dębowska – ZS Uniejów, Tobiasz Gdański – Szkoła Podstawowa w Wieleninie.

Kategoria 9-12 lat

1. Karolina Pelka – Publiczna Szkoła Podstawowa w Spycimierzu
2. Klaudia Józefowicz – SP Wilamów
3. Michał Mrukowski – SP Wielenin

Wyróżnienia: Patrycja Stołowska – SP Wilamów, Joanna Ławniczak – ZS Uniejów.

Kategoria 13-16 lat

1. Aleksander Kwaśniewski – SP Wielenin
2. Daniel Kwaśniewski – ZS Uniejów
3. Marta Goszczyk – ZS Uniejów

Medale olimpijczyków specjalnych

Bardzo dobrze spisują się zawodnicy reprezentujący Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy w Czepowie na zawodach Olimpiad specjalnych. Podczas Regionalnego Turnieju Olimpiad Specjalnych w tenisie stołowym, który odbył się w Rąbieniu powiat zgierski Agnieszka Zawadzka zajęła drugie miejsce w kategorii zaawansowanej. W grupie średniozaawansowanej, Krzysztof Kmiciek

wywalczył brązowy medal. Dobrze spisał się także Radosław Kos w grupie zaawansowanej, którego sklasyfikowano na piątym miejscu.

W tym samym czasie odbył się w Rąbieniu Lokalny Miting Kolarski Olimpiad Specjalnych. W tej konkurencji Radosław Kos okazał się bezkonkurencyjny, zdecydowanie zwyciężając.

(art)



Agnieszka Zawadzka wywalczyła srebrny medal.



Ekipa z Czepowa z opiekunami.



Radosław Kos najlepszy kolarz w Rąbieniu.

Wielkanocny konkurs plastyczny

Kilkadziesiąt nagród i wyróżnień przyznano w Powiatowym Konkursie Plastycznym „Wielkanocne Impresje”. Najwięcej laurów wśród uczestników z gminy Uniejów zdobyli miejscowi gimnazjaliści. A nagrody zdobywane były w czterech kategoriach: za kartki pocztowe, stroiki na świąteczne stoły i pisanki.

Organizatorami konkursu „Wielkanocne Impresje” były Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Uniejowie i tamtejsza Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna. Do udziału zaproszono przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych i gimnazjalistów z terenu powiatu poddębickiego. Najwięcej, bo 260 wpłynęło na konkurs wielkanocnych kartek pocztowych. Były też 73 pisanki

2. Aleksandra Michalska - Uniejów
Trzeciej nagrody nie przyznano.
Wyróżnienia – Martyna Kałczak - Poddębice
Wyróżnienie – Julia Zasada - Wilamów

SP klasy IV – VI

1. Kamil Kupczyk - Brzeg
2. Patrycja Trela - SP Poddębice
3. Daria Pajor - Wilamów
Wyróżnienia: Julita Piątek – Pęcz-



Nagrody wręczał wiceburmistrz i dwoje dyrektorów.



Uczestnicy przyjechali na podsumowanie konkursu z opiekunami.

i 67 stroików na świąteczne stoły. Oceną ich wykonania zajęło się jury w składzie: Beata Szymczak, Aleksandra Kałużna – Płaczek, Andrzej Pietrzak i Katarzyna Mikołajczyk. Przyznano kilkadziesiąt nagród i wyróżnień.

KARTKA WIELKANOCNA Przedszkolacy

1. Aleksandra Gapińska - Poddębice
2. Martyna Kaźmierczak - Uniejów
3. Majka Ziarnkowska - Poddębice

Wyróżnienia: Ola Stępień – Poddębice, Domaniewo, Klaudia Jaruga – Poddębice, Wiktoria Kowalczyk – Uniejów, Marianna Stefańska – Uniejów, Joanna Marciniak – Poddębice.

SP klasy I – III

1. Oliwia Zielak – Małyń
2. Justyna Wojech – Wilamów
3. Michał Szczybałkiewicz – Niemysłów
Wyróżnienie: Marta Dębowska Dalików

SP klasy IV – VI

Pierwszej nagrody nie przyznano.
2. Kinga Forysiak – Małyń
3. Anita Pyciak - Poddębice
3. Ania Jaros – Niemysłów
Wyróżnienia: Łukasz Bartoszek - Brzeg, Karolina Grzelak - Niemysłów.

Gimnazjaliści

1. Krystian Wroniak - Uniejów
2. Oliwia - Poddębice
Wyróżnienie - Paulina Bzurska - Pęczniew

STROIK

SP klasy I – III

1. Wiktoria Stępień - Dalików
2. Paulina Paciorek - Kłodna

niew, Kacper Zarębski – Parądzice

Gimnazjaliści

1. Justyna Bednarek - Pęczniew
2. Albert Kułakowski - Poddębice
Wyróżnienie – Sara Zych – Pęczniew

PISANKA

SP klasy I – III

Pierwszej nagrody nie przyznano.
2. Laura Olejniczak - Drwałewo
3. Dominik Sikora - Kłodna
Wyróżnienie: Patrycja Stolarek - Poddębice

SP klasy IV – VI

1. Paulina Woźniak - Poddębice
2. Patrycja Chruściana - Brzeg
3. Kamil Sobczak – Dalików
Wyróżnienie: Patryk Pajor - Wilamów

Gimnazjaliści

Nagród nie przyznano. Wyróżnienia: Dominika Derlach – Uniejów, Daniel Kwaśniewski – Uniejów, Natalia Grala – Zygry. Uroczyste podsumowanie konkursu odbyło się w sali kominkowej uniejowskiego dworku, czyli siedziby Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Wręczenie nagród dokonali: Marek Jabłoński - wiceburmistrz Uniejowa, Beata Szymczak – dyrektorka Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej i Maciej Janecki – dyrektor uniejowskiego MGOK. Następnie młodzi plastycy zaproszeni zostali zaproszeni na warsztaty pod tytułem: „Wielkanocne pisanki i stroiki”. Poprowadziła je Anna Paczesna – twórczyni ludowa. Uczono się wykonywać z barwnej bibuły wiosenne kwiaty i kolorowe pisanki.

Organizatorzy konkursu dzie-

kują za pośrednictwem „ET” sponsorom: Jackowi Kurpikowi - prezesowi Geotermii Uniejów, Marcinowi Pamfilowi - prezesowi PGK Termy Uniejów i Miejsko-Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Uniejowie. (art)



Na koniec odbyły się warsztaty.

Zabawa w teatr

„Zabawa wyobraźnią – kierunek teatr” pod takim hasłem z okazji Światowego Dnia Teatru odbyły się w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Uniejowie, Gminne Warsztaty Teatralne. Ich celem był ogólny rozwój teatralny młodych ludzi, zainteresowanych zarówno sztuką teatralną jak i recytatorską, wypracowanie prawidłowej techniki mowy, pokonywanie nieśmiałości i tremy na scenie oraz pracy w grupie.

W zajęciach, które prowadzili: Emilia Charuba, Monika Bartnik i Arkadiusz Wójcik, wzięli udział uczniowie Miejskiego Przedszkola w Uniejowie, Szkoły Podstawowej w Wieleninie, Szkoły Podstawowej w Spycimierzu oraz Gimnazjum w Uniejowie. Na zakończenie zajęć uczniowie otrzymali z rąk prowadzących certyfikaty uczestnictwa w Warsztatach Teatralnych.



Na warsztatach prowadzono też zajęcia ruchowe

teatru jest pani Emilia Charuba.

Warsztaty zorganizowane zostały przez Bibliotekę Publiczną w Uniejowie oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Uniejowie. Organizatorzy dziękują Andrzejowi Zwolińskiemu i Witoldowi Cherubie, którzy ufundowali dla uczestników warsztatów i małych aktorów słodkości i drobne upominki. (art)

Wiosenny festiwal przyjaciół Indian

Po raz dziewiąty spotkali się w Uniejowie miłośnicy kultury Indian Ameryki Północnej na festiwalu POW WOW. Wzięło w nim udział około 250 osób, członków i sympatyków Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian. Było to święto radości, tańca i śpiewu.

Tegoroczne POW WOW podobnie jak w minionych latach odbyło się w hali sportowej Zespołu Szkół w Uniejowie. Zorganizowane zostało staraniem Zdzisława „Ranoresa” Wszółka pod honorowym patronatem Urzędu Miasta w Uniejowie i Starostwa Powiatowego w

to większym zainteresowaniem. Przed Pow Wow o godz. 10.00, odbyła się projekcja filmów: „Indianie Blackfoot”, „Indianie Ojibway”, „Indianie Okanagan”, „Śladami rdzennych mieszkańców Kanady”. Wszystkie filmy były efektem podróży Katarzyny Masin – autorki.



Indianerzy wciągnęli do zabawy publiczność

masz pamiątek. Nad prawidłowym przebiegiem imprezy przez cały dzień czuwali: Piotr Wlizło z Żuromina i Dariusz Lipecki z Torunia – dyrektor arena, Marcin Król z Tych – master of Cermony, Robert Piasiecki z Białegostoku i Jarosław Pruchniewski z Solca Małego - head judge.

W IX Wiosennym Pow Wow wzięło udział około 250 osób związanych z Polskim Ruchem Przyjaciół Indian. Wśród nich było 50 tancerzy i tancerek. Gośćmi honorowymi byli: Edward Bryant z Kanady i Amancio Chiari Wago z Panamy. Pierwszy z nich urodzony

w Lax Kw Alaams (mała wieś na północno - zachodnim Wybrzeżu Kolumbii Brytyjskiej), przez całe swoje życie kieruje się tradycyjnymi wartościami, włączając medycynę roślinną, mitologię oraz język narodu Tsimshian. Edward od 25 lat zajmuje się sztuką, jest artystą - rzeźbiarzem. Tworzy w stylu charakterystycznym dla narodu Tsimshian. Do wykonania swoich dzieł wykorzystuje głównie czerwony cedr, olchę, brzozę, klon oraz cis. Amancio jest Indianinem z plemienia Kuna, urodzony na wyspie Ustupu, leżącej na Archipelagu San Blas Comarca Kuna Yala. W swoich pracach malarskich i grafikach przedstawia przede wszystkim życie, tradycje i zwyczaje swojego plemienia.

W Uniejowie Edward Bryant

zaprezentował taniec kruka, który opowiada o podróży i szukaniu czegoś, co się wydarzyło lub znalezieniu czegoś interesującego. W tańcu kruk nazywa to, co widzi i w taki sposób kreuje świat. Ten taniec jest jednym z najstarszych tańców ludzi północno - zachodniego Wybrzeża. Pokaz - Men's Fancy Dance, zaprezentował Damian Wszółek z Edynburgha. Wystąpiły też dwie grupy śpiewaków z Polski - Maka Sapa i Stars Horse Singers.

Organizatorami festiwalu byli: Zdzisław „Ranores” Wszółek, Małgorzata Komajda i Maśandro Wszółek. Na zakończenie organizatorzy zapraszali na przyszłoroczny festiwal, który ich zdaniem będzie jeszcze bardziej udany i atrakcyjny.

(art)



Podczas Pow Wow, królowały tańce

Turku. Dzięki niepowtarzalnej atmosferze, która od lat kojarzy się z uniejowskim świętowaniem przyjaciół Indian, Pow Wow przyciągnęło liczne rzesze widzów. Pokazało to, że festiwal cieszy się z roku na rok coraz

Głównymi atrakcjami tegorocznego festiwalu były: pokazy i konkursy tańców indiańskich, prezentacja tradycyjnych i współczesnych pieśni indiańskich, występy zespołów towarzyszących, a także kier-

związanych z Polskim Ruchem Przyjaciół Indian. Wśród nich było 50 tancerzy i tancerek. Gośćmi honorowymi byli: Edward Bryant z Kanady i Amancio Chiari Wago z Panamy. Pierwszy z nich urodzony

Otwarto sezon nawigacyjny

W poniedziałek 2 maja 2011 roku o godzinie 11.00 w Uniejowie uroczystie otwarto sezon nawigacyjny. Do brzegu Warty w pobliżu kładki, przycumował statek turystyczny „Marzenie Admirala”. Jego właściciel - Włodzimierz

Klimczak jest prezesem Towarzystwa Entuzjastów Wielkiej Pętli Wielkopolskiej. Przybył do Uniejowa wraz z żoną Danutą i członkami Zarządu Towarzystwa: Józefem Sebigą i Andrzejem Nieczuja-Urbańskim. Oficjalnego otwarcia sezonu dokonali:

Anna Rabięga - radna Sejmiku Województwa Łódzkiego, przewodnicząca Komisji Nauki, Kultury i Sportu, Janusz Kosmański - przewodniczący Rady Miejskiej

Uniejowa i Marek Jabłoński - zastępca burmistrza Uniejowa. Uczestnikami ceremonii byli również: Marcin Pamfil - prezes P.G.K. Termy Uniejów Sp. z o.o.

w Uniejowie, Andrzej Malinowski - sekretarz Uniejowa i wielu innych entuzjastów turystyki wodnej. Następnie statek turystyczny zabrał uczestników na „wielką pętlę” po rzece Warcie. Towarzyszyła mu również łódź „Uniejów Terma” Zenona Sypniewskiego z Uniejowa. (art)



Do brzegu Warty zacumowały większe i mniejsze jednostki pływające



Uczestnicy otwarcia sezonu nawigacyjnego.

Magia teatrów ulicznych

Wszystkim zmarzluchom, których ze względu na zimową aurę trzeciego dnia maja zabrakło, a także tym, którzy obserwowali wydarzenie z okien przejeżdżających ogrzewanych samochodów, chciałbym przybliżyć XIX Turkowskie Prezentacje Teatrów Ulicznych „Turkostrada” zorganizowane przez pracowników Miejskiego Domu Kultury w Turku.

Pomimo zimna i śniegu w południowej części kraju, wszystkie najważniejsze zespoły teatralne dotarły do Turku. Choć są to uznane na świecie grupy, nie było wielu odbiorców dla przygotowanych i zagranych przez nich w trudnych warunkach przedstawień. O godzinie szesnastej festiwal rozpoczął w deszczu Teatr Pantomimy „Mimo” z Warszawy. Grupa powstała w 2002 roku i szybko wypracowała własny język teatralny, budując opowieści rozbudzające wyobraźnię widza dzięki doskonałej mimice, grze ruchów i gestów. Na turkowskie prezentacje przygotowali spektakl „Komedianci”, przywołując ducha dawnych ulicznych artystów kuglarzy, dla których sztuka była życiem, a życie sztuką. Przedstawienie było zainscenizowane wokół drewnianego taboru jakim poruszały się trupy teatralne w przeszłości, również ich stroje i „opowiedziana” historia przeniosły wyobraźnię nielicznych widzów do takiego obozowiska „cyganerii”. Na początku spektaklu artyści ułożyli wokół wozu linię kwiatów, co „wrzuciło” nas na podmiejskie łono natury, gdzie dawni artyści się zatrzymywali. Mim, na którym ułożono stos walizek ukazywał, że życie takiego artysty ulicznego, to życie w podróży, gdzie podróż jest życiem. Z jednej z takich walizek aktor wysypał piłeczki, niczym bezlik miniaturowych historii opowiedzianych w trakcie przedstawienia. Kontrast do wymaganego obrazu potęgowała szara aura, ale aktorzy pomimo lekkiego odzienia nie dali po sobie po-

miało się okazać dominujący w tegorocznej „Turkostradzie”.

Po spektaklu, w rozmowie z aktorami pantomimy z Warszawy, uświadomiłem sobie jak wielką siłą ich sztuki, gdyż na koniec ich przedstawienia przestało padać i tego dnia już nie padało. Aktorzy zmęczeni i zmarznięci przypisali sobie przegonienie deszczu, dzięki czemu kolejne grupy miały nieco większy komfort. Podziwiłem ich kiedy na zimnym i mokrym betonie kładli się w swoich kolorowych trykotach. Jak ktoś

Gdańskiej Szkoły Baletowej, morzem zaś była piękna niebieska szczudlarka – Iwona Cichosz, Miss Polski Nieśłyszących 2008 i Miss Astera 2008. Przedstawienie łączyło w sobie elementy magii teatru, cyrku, klaunady, pantomimy, tańca z publicznością oraz marionetek. Stary klaun wyrusza w morze na małej łódce, aby złowić ryby, jednakże nie jest łatwo „wyrwać” żywiołowi zdobycz. Aktor improwizując prosił o pomoc widzów i tańcząc z nimi próbował udobruchać morze. Przedstawie-



Teatr Pantomimy „Mimo” z Warszawy



Teatr Pantomimy „Mimo” „wyciągał” opowieści niczym piłeczki z kufra i przywołał ducha XIX-wiecznych artystów kuglarzy



Aktorzy Teatru „Pinezka” z Gdańska

zauważył „taki jest urok pracy artysty ulicznego – musi być twardy”. Aby wytrwać i oglądać dalsze przedstawienia zamieniłem letnie buty i kurtkę na zimowe.

Następnie swój program zatytułowany „Stary klaun i morze” zademonstrował Teatr „Pinezka” z Gdańska. W postać klauna i rybaka wcielił się Przemysław Grządziela – absolwent

nie było przygotowane zarówno dla dzieci jak i dorosłych.

Dzieciom podobał się również występ Teatru „Klinika Lalek” z Wolimierza. Grupa powstała w 1988 roku na Wydziale Lalkarskim PWST we Wrocławiu. Trzy lata później przeniosła się do Wolimierza i działa jako wędrowny teatr lalkowy. Teatr przedstawił spektakl „Księga gór” – bardzo rozbudowaną i kolorową inscenizację przy użyciu wielu instalacji, ogromnych lalek, machin jeżdżących, ludzi i bajkowych stworów. Kosmiczny narrator opowiada historię ogromnego Ducha Gór – Rzepióra, zakochanego w pięknej księżniczce. „Ale cały w tym ambaras, aby dwoje chciało na raz”

– księżniczka nie jest uległa. Wtedy, utrudniając sprawę jeszcze bardziej, pojawia się dymiący demon, który zamienia wybrankę w wielką, zieloną żabę. Rzepiór zwraca się o pomoc do największych światowych lekarzy i „psychiatrów”. Ci radzą i próbują wszelkich znanych metod, aby przywrócić księżniczce dawny blask, jednakże nic nie po-

magia, ani pocałunki, ani łaskotki. Zdesperowani wystrzelili żabę w przestrzeń kosmiczną. Żaba wraca za 50 000 lat z nagraniem przez obce cywilizację instrukcją odczarowania. Jedynym sposobem okazuje się odegranie przedstawienia teatralnego. Z pomocą do działania przystępują najwięksi tego świata – Chopin, Goethe i Haszke, w postaciach wielkich lalek. Zakochani do szaleństwa w przepięknej widmowej Lorelei, czerpiąc z uczucia inspirację, tworzą dzieła swojego życia. Tańczy Doktor Faust, Dzielny Wojak Szwejk i wyrwany z rozpacz serca Chopina - Rozbójnik Ondraszek. Zabiegi magiczne Doktora Fausta przynoszą efekt i księżniczka zostaje wyrwana z fatalnego zaklęcia. Wdzięczna Rzepiórowi łączy się z nim w pocałunkach. Jak się dowiedziałem artyści „Kliniki Lalek” mają zaproszenia do udziału w przedsięwzięciach na całym świecie i potrafią ich docenić nawet Japończycy, jednakże ze względu na odległość i konieczność budowy instalacji już na miejscu, aktorom nie udało się dotrzeć jeszcze do kraju kwitnącej wiśni. Szkoda, iż tak mało Turkowian podziwiała ich realizację.

Żyjemy zanurzeni w opowieści, samo życie jest opowieścią – brzmiało przesłanie zawarte w inscenizacji „Remus” Teatru „Snów” z Gdańska. Swoje przedstawienia przygotowuje z dala od



„Klinika Lalek” Najwięksi medycy radzili nad urokiem rzuconym na księżniczkę. Pomóc mógł tylko teatr



Dopiero Doktorowi Faustowi udało się zdjąć urok i połączyć parę

znać odczuwanego dyskomfortu zimna i przede wszystkim grali... i to grali pięknie. Każdy zamierzający wyraz twarzy i spojrzenie wyrażało miłość, rozpacz, zakłopotanie, radość, lub poczucie władzy. Była dominująca cyganka z batem, której wszyscy musieli się podporządkować, rzucająca nożami wokół uległego mima. Był zakochany mim i balerina, ich pobielone twarze jaśniały na tle czarnego wnętrza wozu. Kuglarze z innej epoki przebierali się i odgrywali przedstawienia dla dawnej publiczności, przez co artyści przenosili wyobraźnię na kolejny poziom, prezentując motyw teatru w teatrze – jak



Teatr „Snów”. Artysta wplątuje wymyślone postacie w sieć opowieści.

Wielkomięskiego zgiełku, w pracowni na Kaszubach. Uznawany za jeden z najoryginalniejszych teatrów ulicznych prezentował się na festiwalach w Edynburgu i Awinionie. Dyrektor artystyczny teatru Zdzisław Górski wcielił się w przedstawieniu w centralną postać – pisarza i czytelnika. Tak zaczyna się ta historia – od pisarza i czytelnika zanurzonego w tekturze przed oknem – symbolem mediacji pomiędzy światem i człowiekiem w modernistycznej powieści. Wszystkie późniejsze wydarzenia są jego opowieścią, lecz zarazem życiem artysty. „Nie ma opowiadania bez wspólnoty, która decyduje się zawiesić swoje poglądy, by wysłuchać tego, który właśnie wysuwa się na plan pierwszy” – taką wspólnotą byli aktorzy widzowie przedstawienia. Artysty

ją także gdzie indziej>*. Tak jak Szeherazada musiała opowiadać królowi baśnie, aby żyć, tak życie bohatera „Remus” trwa dopóki za pomocą teatru opowiada on historię. Opowieść przedstawia samotnika walczącego z przeciwnościami losu, ze złymi demonami, odegrany jest „danse macabre” – taniec śmierci. Dowiadujemy się, że najważniejsza jest sama walka, póki trwa, trwa również życie. Na koniec zataczamy koło i powracamy do pokoju pisarza-czytelnika, który zamyka książkę, a z za węgla pojawia się śmierć i przedstawienie się kończy, kończy się również jakiś świat i jakieś życie. Całej opowieści towarzyszyła świetna oprawa, elementy muzyki hinduskiej i dźwięki harmonii. Najbardziej wytrwałym widzom przegładu, jak i tym którzy są

sadzawkę. Wrażenie samego przedstawienia potęgował podkład muzyczny, wykonywany na didgeridoo, klarnecie, saksofonie, bębnach. Zebrani widzowie zastanawiali się jak aktorzy zniosą kontakt z wodą przy około zerowej temperaturze. Jak zapowiedziano, forma teatralna była inspirowana teatrem japońskim, treść natomiast przywoływała najgłośniejszą sztukę Samuela Becketta „Czekając na Godota”. Na początku aktorowi udało się wciągnąć do „gry” kilku widzów, którzy mieli sprawdzić wodę, czy za-

dzając się” wpadł do „wody życia”. Bezradnie skomląc, prosił ubranego „cywilizowanego człowieka” o pomoc. W końcu dosiadł go i wierzgał. Przedstawienie zdawało się odwracać powiedzenie Schopenhauera, że „wola jest niczym silny ślepy człowiek, dźwigający na swych ramionach innego ułomnego, który widzi” – w sztuce człowiek reprezentujący percepcję i wyobraźnię został uciśniony przez znęcającego się, ślepego tchórza – ślepa wolę życia. W następnym stadium, goły przyodził ubranie i buty, a drugi „cywilizowany” zniknął w tunelu niebytu, po czym ponownie się „narodził” – koło się zatoczyło. „Prawdą jest, że się płynie i prawdą jest że się tonie” – powiedział kiedyś paradoksalnie Beckett, jesteśmy skazani na śmierć od urodzin, choć pocieszające jest to, że niektórzy wielcy muszą umrzeć, aby się „narodzić” dzięki swoim dziełom. Te wytwory kultury, choć reinterpretowane, stano-

wią jedyny ciągły element przekazywany z pokolenia na pokolenie.

Jak stwierdził jeden z widzów to, co zaprezentowali aktorzy, wytrzymując przy tym tak niską temperaturę to „czarna magia”. Biorąc pod uwagę skalę przedsięwzięcia i to, że artyści demontowali instalację do czwartej rano, ciemną magią wydaje się również być mała ilość odbiorców XIX „Turkostrady”. Warunki atmosferyczne to jedno, inną sprawą jest to, że przez te wszystkie lata widz z Turku nie został wyedukowany, przygotowany i zachęcony do odbioru tej formy kultury. Jak powiedział mi sprzedawca słodkości z placu przy targu, tak źle jeszcze nie było. Na przedstawieniach było od około 10 do 40 osób. **Michał Jarek**

*Cytaty pochodzą z tekstu Michała Pawła Markowskiego „Może opowieści” zamieszczonego w Tygodniku Powszechnym 14 marca 2010r.



Natura i kultura. Ślepa wola kierująca „człowiekiem cywilizowanym”.



Koniec opowieści i koniec życia.

opowiadali mową teatru, a gdy skończyli, skończył się jakiś świat. W filmie „Imaginarium of Doctor Parnassus”, „tytułowy bohater trafia do fantastycznego miejsca, w którym słychać monotony szum mnisiej mowy. Opowiada swemu rozmówcy – a jest nim Diabeł grany przez Toma Waitsa – że świat istnieje tylko dzięki opowieściom. Gdy mowa, za sprawą Złego, na moment cichnie, a świat mimo to nie wali się w gruzy, Doctor Parnassus z niewzruszoną miną powiada: <widocznie opowiada-

robionymi uczestnikami kultury, musiało podobać się zwłaszcza ostatnie przedstawienie... podobać się? To przedstawienie po prostu „poraziło”. Sztuka nie tylko musi być dobra, sztuka ma uderzać. Było to wspólne przedstawienie polsko – białorusko – niemieckie, Teatru „InZhest” i Teatru „Formy” z Wrocławia. Wyjątkowo ta ostatnia inscenizacja odbyła się przed halą widowiskowo-sportową, gdyż już od wczesnych godzin popołudniowych aktorzy przygotowywali instalację i wypełniali wodą wielką

tańczyć z artystą. Jeden z aktorów pod śmietnikiem, zdystansowany, spijając flaszkę, grał kłoszarda – niejako symbol upadku cywilizacji. Kolejna postać ubrana w garnitur – przedstawiająca kulturę w jej zaawansowanej formie, wskoczyła do wody – symbolu życia. Ubrany człowiek chował się pod parasolem przed polewającym go wodą z węża kłoszardem, chroniąc się niejako przed egzystencją. W pewnym momencie z tunelu pomiędzy bytem a nie bytem, wypadł goły i łysy człowiek – symbol natury, „ro-

OGŁOSZENIE

daj sobie szansę
ZBADAJ SIĘ

**BEZPŁATNA
MAMMOGRAFIA**

Rejestracja na badania od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 - 18.00
61 855 75 28 ; 61 851 30 77 ; 800 160 168

W badaniach mogą uczestniczyć kobiety w wieku 50 - 69 lat
które w ciągu ostatnich dwóch lat nie korzystały z profilaktycznej
mammografii opłacanej przez NFZ

PODSTAWĄ WYKONANIA BADANIA JEST DOWÓD OSOBISTY
ORAZ WAŻNY DOKUMENT UBEZPIECZENIA!!!

BADANIA ODBĘDĄ SIĘ W DNIU: 17-05-2011
MAMMOBUS STANIE przed Urzędem Miasta Kaliska 59

NFZ w Turku
Nadany Pasterz Złoty

Zryw w gronie najlepszych polskich drużyn

Drużyna reprezentująca UKS Zryw Przykona zajęła trzecie miejsce w warszawskim Ogólnopolskim Turnieju Młodzików z cyklu Grand Prix w Unihokeju. Dało im to awans do finału A Mistrzostw Polski Młodzików. Już teraz są jedną z sześciu najlepszych drużyn krajowych. To sukces klubu, szkoły, unihokeistów i ich trenera Romana Kubiaka.

Ostatni turniej z cyklu Grand Prix w Unihokeju, rozegrany został na sali warszawskiej Szkoły Podstawowej nr 85. W zawodach będących eliminacjami mistrzostw Polski uczestniczyły cztery zespoły: UKS 85 Mokotów Warszawa, UKS Bankówka Zielonka, UKS Orłęta Warszawa i UKS Zryw Przykona. Turniej rozegrano systemem „każdy z każdym”, 3x10 minut każdy mecz.

W pierwszym spotkaniu unihokeiści z Przykony zmierzyli się z UKS Bankówka Zielona. Zaczęło się bardzo dobrze, już w drugiej minucie objęli prowadzenie. Gol padł po niepewnej interwencji bramkarza przeciwników i celnej dobitce Bartosza Łysiaka. Później bardziej skuteczni byli rywale zdobywając trzy gole. W drugiej tercji przykoninie zdobyli jeszcze dwie bramki. W czternastej minucie silnym strzałem z pięciu metrów popisał się Michał Choreziak, a w osiemnastej minucie ponownie na listę strzelców wpisał się Łysiak,

reziak zdobywa drugą bramkę. Ostatnie słowo należało do gospodarzy, którzy wygrali 4:2.

Z wielkim animuszem przystąpił Zryw do ostatniego meczu turnieju z „Orłętami” Warszawa. W ósmej minucie Choreziak pośladał do Damiana Augustyniaka, a ten strzałem z lewego skrzydła umieścił piłkę w prawym okienku bramki. Minutę później sam Choreziak strzałem ze środka pola nie dał szans bramkarzowi Orłąt. W drugiej połowie przeciwnicy doprowadzają do remisu. W trzeciej kwarcie to ostre natarcia zarówno jednej, jak i drugiej drużyny, ale kapituluje w 23 minucie warszawski bramkarz Orłąt. Po asyście bramkarza Mateusza Zagozdy, bramkę zdobywa Hubert Błaszczuk. W 27 min. wynik podwyższa Zagłoba po dokładnym otrzymaniu piłki od Szymona Kusaka. Tuż przed końcem spotkania, wynik na 5:2 ustala Augustyniak, po podaniu od Mateusza Łuczaka



UKS Zryw Przykona jedna z sześciu najlepszych w Polsce drużyn unihokeja, w kategorii młodzików

Wyniki

UKS Zryw Przykona - UKS Bankówka Zielonka	3:12	(1:3, 2:5, 0:4)
UKS 85 Mokotów Warszawa - UKS Zryw Przykona	4:2	(2:0, 1:2, 1:0)
UKS Bankówka Zielonka - UKS Orłęta Warszawa	9:3	(2:1, 5:1, 2:1)
UKS 85 Mokotów Warszawa - UKS Orłęta Warszawa	4:0	(2:0, 0:0, 2:0)
UKS Orłęta Warszawa - UKS Zryw Przykona	2:5	(0:2, 2:0, 0:3)
UKS 85 Mokotów Warszawa - UKS Bankówka Zielonka	7:3	(1:1, 2:0, 4:2)

L.p.	Drużyna	Mecze	Pkt.	Bramki
1.	UKS 85 Mokotów Warszawa	3	6	15:5
2.	UKS Bankówka Zielonka	3	4	24:13
3.	UKS Zryw Przykona	3	2	10:18
4.	UKS Orłęta Warszawa	3	0	5:18

Zwycięstwo w ostatnim meczu dało drużynie Zrywu trzecie miejsce w turnieju i zapewniło udział w finale A Mistrzostw Polski Młodzików w Unihokeju. Odbędą się

one w połowie maja prawdopodobnie w Babimoście, ponieważ drużyna z tego miasta zdobyła w ubiegłym roku mistrzostwo Polski w tej kategorii wiekowej.

Drużynę UKS „ZRYW” reprezentowali: Michał Choreziak - kapitan, Mateusz Zagozda - bramkarz, Kusak Szymon, Augustyniak Damian, Błaszczuk Hubert, Mateusz Łuczak, Damian Stołowski, Maciej Zagłoba, Filip Witczak, Arkadiusz Gorzelańczyk, oraz Łysiak Bartosz.

„Jest dla nas bardzo duży sukces, który pozwoli zagrać młodemu po raz pierwszy w historii naszego klubu w finale A, czyli gronie sześciu najlepszych klubowych zespołów w kraju” - podkreśla Roman Kubiak, trener unihokeistów Zrywu. (art)



Michał Choreziak - kapitan drużyny Zrywu, odbiera puchar i dyplom z rąk przedstawiciela organizatorów turnieju.

który dobił wybroniony strzał Macieja Zagłoby. Także w tej tercji zawodnicy z Zielonki byli lepsi zdobywając pięć goli. W ostatniej kontrolowali przebieg meczu zdobywać kolejne cztery.

Mecz z UKS 85 Mokotów Warszawa rozpoczął się fatalnie. Dwie błyskawiczne akcje przeciwników i po niecałych dwóch minutach Przykona przegrywała dwa do zera. Mimo że zespół walczył i próbował zagrażać bramce przeciwników, to oni w trzynastej minucie drugiej tercji, podwyższyli wynik do 3:0. Minutę później po dokładnym podaniu Choreziaka, Zagłoba precyzyjnym strzałem w długi róg pokonuje bramkarza gospodarzy. Chwilowa dekoncentracja przeciwników i pół minuty później po solowym rajdzie, Cho-

Przed ćwierćfinałem Mistrzostw Polski Kadetów

Ostatni sprawdzian turkowskich siatkarzy

W dniach od 29 kwietnia do 1 maja kadeci UKS „Piątka” uczestniczyli w Turnieju Nadziei Olimpijskich w piłce siatkowej zorganizowanym przez ENEA S.A. i prezydenta miasta Piła o puchar Adama Szejnfelda.

Dla siatkarzy był to ostatni sprawdzian formy przed ćwierćfinałem Mistrzostw Polski we Wrocławiu. Do Piły przyjechały bardzo silne zespoły, również walczące o awans w innych grupach ćwierćfinałowych. Turkowanie rozegrali pięć meczy.

W piątek, 29 kwietnia: UKS - Skra Belchatów (0:3) i UKS - Trefl Gdańsk (3:0). W sobotę, 30 kwietnia: UKS - MUKS Joker Piła (1:3) i UKS - Chemik Bydgoszcz (1:3). W niedzielę, 1 maja: UKS - AZS UWM Olsztyn (3:0).

Dla trenera Andrzeja Mal-

czewskiego był to jeszcze czas na obserwację, przemyślenia i skompletowanie optymalnego składu na wrocławskie ćwierćfinały, dla chłopaków ostatnia szansa zaprezentowania się i wywalczenia miejsca w pierwszej „szóstce”.

Podczas piłskiego turnieju tur-

kowanie otrzymali indywidualne wyróżnienia: MVP turnieju został Adam Banasiak, a Romka Nawrockiego uznano najlepiej przyjmującym zawodnikiem turnieju.

Układ meczy we wrocławskim ćwierćfinale Mistrzostw Polski kadetów:

Piątek 6 maja: KS Gwardia Wrocław - KS Metro Warszawa, UKS „Piątka” Turek - MLKS „Żak” Pyrzyce.

Sobota 7 maja: UKS „Piątka” Turek - KS Metro Warszawa, KS Gwardia Wrocław - MLKS „Żak” Pyrzyce.

Niedziela 8 maja: MLKS „Żak” Pyrzyce - KS Metro Warszawa, UKS „Piątka” Turek - KS Gwardia Wrocław. Do półfinału awansują 2 zespoły. **boxa**

Trzeci maja w Tuliszkowie

Majowa jutrzienka przy strażackich dźwiękach

Tradycyjnie 3 maja w Tuliszkowie jest okazją nie tylko do świętowania rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, w tym roku 220. Jest to również gminny Dzień Strażaka, czyli przyczynek do uhonorowania działalności druhów ochotników. Bowiem dzień później, czyli 4 maja, obchodzone jest święto ich patrona - świętego Floriana.

By tradycji stało się zadość, uroczystości rozpoczęła Msza święta, również w intencji strażaków i ich rodzin, odprawiona w miejscowym kościele św. Wita. Po niej, uczestnicy zgromadzili się na rynku przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki, gdzie rozpoczęto część oficjalną święto-

programie, korowód pocztów sztandarowych, samorządowców, przedstawicieli organizacji społecznych i szkół oraz reszty uczestników ruszył do miejskiego amfiteatru. Tam od przedstawienia historii strażackiego święta, rozpoczęto związane z nim uroczystości.

Wpierw głos zabrał Zbigniew Gradecki, prezes powiatowych struktur związku OSP RP, zwracając uwagę na coraz większe wyszkolenie druhów i wyposażenie w coraz lepszy sprzęt. Zwłaszcza jednostek, znajdujących się w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. *„Ale żaden nawet najlepszy sprzęt nie zastąpi was”* - podkreślał. Przy tej okazji wspominał także o zmianach w zarządach jednostek OSP, bo właśnie zakończyła się pięcioletnia kadencja w Ochotniczych Strażach Pożarnych.

Najwyższym tego dnia odznaczeniem w służbie strażaków - ochotników został wyróżniony Bolesław Mazurek, któremu wręczono Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza. Druhowi, a zarazem sekretarzowi gminy Tuliszków, medal przyznało prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, w uznaniu szczególnych zasług dla działalności ochotniczych straży. Złoty medal „Za zasługi dla pożarnictwa” otrzymał natomiast druh Bogusław Naglewski, a srebrny druh Jerzy Ładecki, natomiast brązowe przypięto: Kamilowi Szwedzińskiemu, Grzegorzowi Szymańskiemu, Andrzejowi



Druh Jerzy Ładecki otrzymał srebrny medal „Za zasługi dla pożarnictwa”.

wania rocznicy trzeciomajowej Konstytucji. Z okolicznościowym przemówieniem wystąpił burmistrz Grzegorz Ciesielski i starosta Dariusz Młynarczyk. A później zabrzmiała pieśń w wykonaniu zespołu Jesień. Publiczność mogła usłyszeć oczywiście „Witaj majowa jutrzienko”, „Bartoszu, Bartoszu”, czyli krakowiaka Kościuszki i kilka innych utworów związanych z wydarzeniami z 1791. Po tym skróconym ze względu na przenikliwe zimno



Odnaczeni brązowym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”.

Smurze, Danielowi Wszędybyłowi, Marcinowi Durkiewiczowi, Mariuszowi Przystańskiemu i Bogdanowi Siwkowi.

Jednym z najnowszych wyróżnień ustanowionych przez Zarząd Wojewódzki Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP imienia gen. Stanisława Taczaka w Poznaniu, jest odznaka



Złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa” odznaczono druha Bogusława Naglewskiego.



Najwyższe odznaczenie strażackie - Medal im. Bolesława Chomicza otrzymał Bolesław Mazurek.

„Semper Vigilant” (Wiecznie Czuwający). W tym roku otrzymał ją Edward Janczewski. Za wyróżniającą się służbę, powiatowe struktury OSP, zdecydowały się uhonorować Piotra Skibińskiego, odznaką „Strażak wzorowy”.

Na zakończenie dnia wystąpił jeszcze w krótkim programie muzycznym zespół Wrzos, organizatorzy zrezygnowali ze względu na chłód z planowanego kabaretonu. W związku z tym, po wysłuchaniu Wrzosu, wszyscy ruszyli na świąteczny obiad. **ika**



Pierwsza część uroczystości trzeciomajowych odbyła się przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki.



„Wiecznie Czuwający”, czyli odznaczenie „Semper Vigilant” trafiło do rąk Edwarda Janczewskiego.

A nasze pola są ściekane

Na sesję Rady Gminy Przykona przybyli przedstawiciele kół łowieckich, którzy musieli wysłuchać wiele cierpkich słów pod swoim adresem od radnych i sołtysów zajmujących się rolnictwem. Narzekano na stan dróg powiatowych, a informacje przekazane przez wicestarostę Bartosika były mało pocieszające. Gmina zamierza wydać 150 tys. zł na montaż urządzeń solarnych. Na terenach pokopalnianych stanie duża ferma wiatrowa.

Była to jedna z nielicznych sesji Rady Gminy Przykona bez udziału wójta Mirosława Broniszewskiego, który miał zawał serca i znalazł się w konińskim szpitalu. Jeden z radnych gminnych powiedział, że wójt czuje się dobrze, szybko wraca do zdrowia i chciałby jak najszybciej opuścić szpital. Jego obowiązki przejął wicewójt Roman Marciniak, który zastępował go także na sesji. Uczniowie Gimnazjum w Przykonie przynieśli dla radnych zaproszenia na dzień patrona swojej szkoły, którym są polscy olimpijczycy. Zaproszenia odebrała Mariana Olejnik – sekretarz gminy i obiecała przekazać je sesji.

Potasiński chce zrobić porządek, potrzebuje tylko flinty

Czesław Witczak - przewodniczący Rady Gminy powitał radnych, sołtysów i gości, a wśród nich Zbigniewa Bartosika – wicestarostę tureckiego i przedstawicieli kół łowieckich: Venator i Diana, które mają swoje obwody łowieckie. To ich przewodniczący Witczak poprosił o charakterystykę działalności. Zaczęli myśliwi z Venatora, którzy planują w tym roku ustrzelić siedem jeleni, sześćdziesiąt osiem dzików, osiemdziesiąt saren. W minionym sezonie, koło zapłaciło osiem tysięcy złotych za szkody wyrządzone przez zwierzyńną łowną. Rok wcześniej było to tylko dwa tysiące. Łowczy zapewniali, że robią wiele, żeby zatrzymać zwierzyńną w lesie. Stąd dokarmianie jej, strefy zaporowe i poletka w lasach na przykład z topinamburem. Na te działania miesięcznie wydają około 1,5 tys. zł. Najczęściej dzikie zwierzęta niszczą uprawy kukurydzy, owsa, ziemniaków oraz łąki. Ryszard Papierkowski – sołtys ze Smulskiej zauważył, że coraz większe szkody wyrządzają lisy, które zamieszkują w stertach słomy. Myśliwi zapewniali, że intensywnie polują na lisy, by zmniejszyć ich populację.

-Wymacie swoje plany, a nasze pola są tak ściekane jak boisko. Szkody liczyć jak wam pasuje. Dlaczego nie ma przetargów na koła łowieckie? Przecież oni się wciskają i robią co chcą. Tych flintów dajcie połowę ludziom, to zrobią porządek – mówił bojowo nastawiony sołtys z Boleszczyzna - Józef Potasiński.

Radny Krzysztof Kałużny powiedział z kolei: -Zamknijcie zwierzęta w obórkach, tak jak my musimy nasze krowy, żeby szkód w lasach nie robiły. Zgłaszałem straty na moim polu, przyjechał Zbigniew Boczek, wycenił i na tym koniec. Teraz to już nawet nie zgłaszam, bo szkoda czasu i nerwów.

Przedstawiciel koła łowieckiego Diana powiedział, że w minionym sezonie wypłacili odszkodowań na kwotę 17 tys. zł. Jego zdaniem, w związku z tym, wiele kół stoi na skraju bankructwa.

Wicewójt Roman Marciniak, wtrącając, że myślistwo nie jest sportem dla ubogich ludzi (według redakcji myślistwo nie jest sportem, co wyjaśnia również prawo łowieckie: „Łowiectwo, jako element ochrony środowiska przyrodniczego, w rozumieniu ustawy oznacza ochronę zwierząt łownych (zwierzyny) i gospodarowanie ich zasobami w zgodzie z zasadami ekologii oraz zasadami racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej” - przyp. redakcji), stwierdził, że choć może polskie prawo łowieckie nie jest doskonałe, to jednak lepsze od zasad funkcjonujących w innych krajach europejskich i to położonych na zachód od nas. -Samorządowi gminy nie zależy na pogrążaniu kół łowieckich, bo któż wtedy płaciłby odszkodowania rolnikom, których nie stać na ubezpieczenia swoich gruntów od takich strat – ostatecznie w ten sposób wyjaśnił zasadność istnienia kół łowieckich. Zaznaczył jednocześnie, że maleje liczba skarg na nie. Niemniej apelował o większą wrażliwość myśliwych na los rolników, dla których dochody z roli są często jedynym źródłem utrzymania. Zaproponował kołom łowieckim, żeby podobnie jak rolnicy zawarli ubezpieczenie OC, a mają taką możliwość.

Radny Stanisław Grzelka mówił o pojawiających się jesienią na polach jego sołectwa pięknie ubranych myśliwych. -Przyjeżdżają wypasionymi brykami i strzelają do bażantów. Zostawcie te ptaki w spokoju, to lisy nie będą plądrowały naszych kurników. Zimą bażanty nikogo nie obchodziły. Przychodziły na podwórko. Sypało im się ziarno, żeby przeżyły.

Czesław Witczak – przewodniczący Rady Gminy pytał, czy koła łowieckie wypłacają odszkodowanie kierowcom samochodów uszkodzonych przez dziką zwierzyńną? Usłyszał, że nie i chcąc otrzymać odszkodowanie najlepiej ubezpieczyć samochód w ramach AC. Radny Stanisław Bryl oferował się jako negocjator w dochodzeniu odszkodowań od kół łowieckich. Podkreślił, że ma stosowane przeszkolenie i może występować jako przedstawiciel Izby Rolniczej. Na koniec padła propozycja utworzenia komisji ds. wyceny szkód. W jej skład weszliby przedstawiciele myśliwych, Izby Rolni-

czych i Urzędu Gminy.

Chodniki nie dla rowerów?

Pierwszą na tej sesji interpelację zgłosił radny Jerzy Rosiak. Dotyczyła ona liczby dzieci z Korytkowa dojeżdżających do szkoły w Przykonie? Osobiście widział, że do autobusu szkolnego wsiadało tam jedno. Jeżeli tak jest, to jego dowóz kosztuje gminę rocznie 6 tys. zł. Wyjaśniono mu, że kwestia dowozów leży w gestii

-Niestety – mówił wicestarosta - chodniki nie są dla rowerów.

Stwierdził, że należy zmienić chodnik, tworząc osobne pasy dla pieszych i rowerzystów. Nie dopuszczał sugestii mówiących o namalowaniu linii, bądź włożeniu, co kilkadziesiąt centymetrów pojedynczej kostki innej barwy wyznaczającej pasy. Zainteresowanego pocieszył Maciej Bednarek – wiceprzewodniczący rady.



Sołtys Potasiński chciał flinty by zrobić porządek z dziką zwierzyńną.

dyrektorów szkół. Niemniej Roman Marciniak obiecał sprawę wyjaśnić. Było wiele uwag do dróg powiatowych i ich dziurawych nawierzchni. Radny Bryl mówił też o zwirowych drogach powiatowych, rozjeżdżonych przez samochody wywożące odpady z tureckiej oczyszczalni ścieków. Wicestarosta Bartosik poinformował, że na razie dziury łatanie są na terenie Turku. Stwierdził, że największe dziury łatanie są na bieżąco. Będzie to głównie łatanie na zimno, bo na ciepło nie ma pieniędzy. Równiarka na razie „chodzi” w gminie Malanów, ale później obiecał „puścić” ją do gminy Przykona.

Radny Grzelka prosił o pozwolenie poruszania się rowerami po chodniku przy drodze powiatowej, łączącej Żeroniczki z Przykoną. Jego zdaniem, byłoby to o wiele bezpieczniejsze zwłaszcza, że niewiele osób nimi chodzi.

Poinformował o zmianie przepisów ruchu drogowego, które wychodzą naprzeciw rowerzystom. Jego zdaniem będą mogli jeździć po chodnikach.

Rada przyjęła plan gospodarki odpadami. Dowiedziano się, że wysypisko śmieci w Psarach dzierżawione przez firmę EKO-GAB, zostanie zamknięte w 2012 roku i zrekultywowane. Na terenie gminy Przykona 79 proc. nieruchomości ma podpisane umowy na odbiór nieczystości. Zaskakującą była informacja, że zmniejsza się ilość odpadów produkowanych przez mieszkańców. Następnie przyjęto program współpracy z organizacjami pozarządowymi. W ubiegłym roku najwięcej bo 50 tys. zł otrzymał Gminny Klub Sportowy „Teleszyna”. Po około osiem tysięcy złotych dostały uczniowskie kluby sportowe „Zryw” i „Pegaz” z Przykony oraz „Iskara” ze Sarbic. Stowarzyszenie na Rzecz Eko-

logicznego Rozwoju Gmin „Sokol” otrzymało 10.000 zł, Bank Żywności w Koninie 6.000 zł, a Polskie Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii w Turku 3.000 zł.

Radni dokonali zmiany tegorocznej uchwały budżetowej. 150 tys. zł przeznaczono na montaż urządzeń solarnych, 30.000 zł na remont Urzędu gminy, a 10.000 na świetlice wiejskie. Uchwalono zasady udzielania i rozliczania dotacji spółkom wodnym. Sołectwom nadano nowe statuty. Mariana Olejnik – sekretarz gminy wyjaśniła, że statuty nadane w 2003 roku nie przystawały do obecnych przepisów. Podczas zebrań sołeckich były omawiane. Były też dostępne na stronach internetowych i każdy mieszkaniec mógł się z nimi zapoznać i zgłosić ewentualne uwagi. Radni przyjęli statuty jednogłośnie.

Ferma wiatrowa w Aleksandrowie

Zdecydowano o kupnie 100 metrów kwadratowych ziemi przy ścieżce rowerowej Przykona - Laski. Dokonano także zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego we wsi Aleksandrów, potrzebnego do ustawienia tam masztu do badań siły wiatru. Przyjęto także zmianę zagospodarowania przestrzennego dla Aleksandrowa, Jakubki i Józefiny pod przyszłą fermę wiatrową. Ma tam stanąć czternaście wiatraków. Teren ten należy do KWB „Adamów”. Zdecydowano o zgłoszeniu do programu „Wielkopolska Odnowa Wsi” sołectw Ewinów, Rogów i Smulsko. Mają one szansę na otrzymanie dofinansowania swoich projektów w wysokości 80 proc. Rada przyjęła stawki opłat za dodatkowe świadczenia w przykońskim przedszkolu. Pięciogodzinny pobyt dziecka w tej placówce będzie gratisowy. Za każdą dodatkową godzinę, rodzic będzie musiał zapłacić dziesięć złotych. Dodatkowo za naukę angielskiego 2 zł za lekcję. Nieobecność dziecka, nie zwalnia rodziców od uiszczenia opłaty.

Andrzej R. Tyczyno

KOMUNIKAT ARiMR

Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Turku informuje iż w związku ze zbliżającym się końcowym terminem składania wniosków o przyznanie płatności obszarowych, ONW i rolnośrodowiskowych, bez sankcji za ich nieterminowe złożenie tj. do 16 maja 2011r. ułatwiając możliwość ich złożenia tym osobom które jeszcze tego nie uczyniły będzie przyjmowało wnioski w okresie od 09 maja do 13 maja w godzinach od 6⁰⁰ do 22⁰⁰. Informujemy również iż w dniu 14 maja czyli w sobotę wnioski będą przyjmowane w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰ przez dwie osoby pełniące tego dnia dyżur. W ostatnim dniu przyjmowania wniosków bez sankcji czyli 16 maja wnioski będą przyjmowane w godzinach od 6⁰⁰ do 22⁰⁰.

Kierownik Biura Powiatowego ARiMR w Turku
Tadeusz Gebler

Najlepszy Słownik Gwary Uczniowskiej



mięczaki - rodzice
mięsiwo - cześć
mięsko - tak
mięta - miłość



mirus - niski
mimoza - powolna dziewczyna
winiówka - krótka spódnica
minister - woźny
minuta osiem - za chwilę
minuta pięć - piętnaście minut
midas - wszystko w porządku
miodek - świetnie
miodo - wspaniale
miotaj się - odejź
miotła - sprzątaczką
miód - coś dobrego



misja - zadane do wykonania
miska - twarz
miss pędzelka - nauczycielka
plastyki
miś - gąbka



miśkowie - koledzy z klasy
mlak - oferma
mlasnąć - uderzyć
mlecz, **mlekoopij** - pierwszo-
klasista



młocie - wyzwisko
młot - wyzwisko
młotki - chłopczy



młócka - pobicie
młynek - awantura w domu
mnamnuśno - smaczne
mociak - głupek
moherowe berety - określenie
starszych par
moczyć - psuć
mogła - nieprzygotowanie do
lekcji
moksa - matematyka
molestowany - pytany na lekcji
momento - za chwilę
money - pieniądze
monitor - ojciec
monstrum - nauczycielka



moral pada - nudno
morda - twarz
mordoklejki - cukierki klejące
się
morowe - przyjemne
motolotnia - motocykl



mów wielkimi literami - mów
głośniej
mózg - głowa
mózwowiec - zdolny uczeń
mózwownica - głowa
mrowisko - pokój nauczycielski
mrówa - kujon



mściciel - nauczyciel
mucek - głupek
mucha - okularnik



muchomor - kujon



mučka - krowa
muka - cios w ramię
muli cię - mówisz głupstwa
muł - nieśmiały - powolny,
mało rozgarnięty



mułowaty - powolny
mumin - brat



muppet show - zamieszanie



musia, **musika** - matka
mutant - głupek
mutl - kluti - sytuacja zabawna

muz - lekcja muzyki
muza - lekcja muzyki
muzika - lekcja muzyki
muzma - lekcja muzyki
muzułogia - lekcja muzyki
muzyczka - nauczycielka
muzyki
muzyk - nauczyciel muzyki



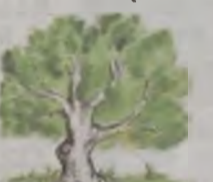
myca - czapka
mycka - gumka do mazania



mykaj - odejź
myk, **myk** - kartkówka
myknęło się - pomyliło się
mymalać - jeść
mysz - bibliotekarka



myszkować - szukać
na bank - na pewno
na blachę - na pamięć
na drzewo - idź stąd



na dywanik - do gabinetu
dyrektora
na krzyśka - za darmo
na maksa - całkowicie
na mur - na pewno



na na - cześć
na zache - na zawsze
na zrazie - do zobaczenia
nabijać się - śmiać się z kogoś
nachy - modne spodnie
naciągać - nabierać kogoś
naczelnny - dyrektor
nadawać - mówić
nadęty - dumny
nadinspektor - wicedyrektor



nadtrąja - ocena dobra
nadziany - bogaty
nagłać - uciekać
nagrabieć se - narobić sobie
kłopotów

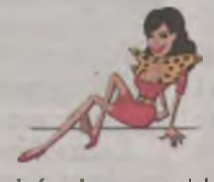
nagrycholić - napisać
nagrzebać sobie - popsuć
sobie opinię
naj - cześć
najazd - wejście nauczyciela
do ubikacji



najki - buty Nike
najs - pieniądze
nakabłować - naskarżyć
nakapować - naskarżyć
nakaszanić - sprawić kłopot
nakuwania - gabinet lekarski
nakręcać - namawiać
nakręcić - nie powiedzieć
prawdy
nambe - żart
nara - do zobaczenia
narcia - cześć
narek - cześć
narek - cześć
narkoza - skarpetki
narwaniec - osoba zwiariowana
narybek - uczniowie pier-
wszych klas



nasz system - to jest to
nasza - wychowawczyni
naumieć się - nauczyć się
nawalana - bijatyka
nawiać - uciec z lekcji
nawiedzona - nauczycielka
religii
nawijacz - symulator
nawijacz - mówić dużo
nera - wstyd
nerwacja - zdenerwowanie
net - Internet
nevy - włosy
niania - wychowawczyni



niańczak - nauczyciel
nie bać żaby - nie bać się
nie drygej - nie podniecaj się
nie drygaj - nie bój się
nie kumać - nie rozumieć
nie pękać - nie bać się
nie pień się - nie denerwuj się
nie wciskaj kitu - nie kłam
nie zalewaj - nie kłam
nie zwracaj mi gitary - daj
mi spokój
niebiescy - policja



niedorobek - słaby fizycznie
niedowarzony - człowiek
nieśmiały
nie fart - pech
niekumatość - brak zrozumi-
enia
niekumulacja - roztargnienie
niema - język niemiecki

niemcał - język niemiecki
niemek - j. niemiecki
niemluch - j. niemiecki
niemiec - j. niemiecki



niemota - ślamazara
niemowlę - młodszy brat
nienauk - nieuk
niep - nieprzygotowany do
lekcji
niepytek - zgłoszone nieprzy-
gotowanie do lekcji
nierób - leń
niespodziewajka - zdarzenie
którego nikt się nie spodziewał
nieszczęlny - głupi
nieśmialec - nieśmiały
nieśmiały - nieprzygotowany
do lekcji
nietoperz - ojciec



nietoperze - rodzice
niewiasta - dziewczyna
niewiedza - nieprzygotowanie
do lekcji
niewolnik - uczeń



niewypał - nieudane
przedsięwzięcie
nieziemski - wspaniale
nioska - torba



niszczyciel - nauczyciel
niucha - krew
niuchać - wąchać
niuchawa - nos
no ba - zgoda
no masz - oczywiście
no (not) problem - bez prob-
lemu
nobla mu dać - wyraz uznania
nochal - nos
nocnik prawda - kłamiesz



noga - piłka nożna
nogi jak z betonu - grube nogi
non stop - ciągle
norek - ksiądz katecheta



normalka - bez zmian
nos w sos - nie bądź taki
ciekawy
noszowiec - kelner
not gut - niedobrze
nota techniczna - ocena sz-
kolna
nóżka - uciekać szybko
nudy na pudy - lekcja wy-
chowawcza
nudziarz - nauczyciel
nunia - gumka
nurkuj - schyl się
nyrcio - tapczan
nyśta - nie

O
obalić się - przewrócić się
obasta - przywołanie kogoś do
porządku
obca - nauczycielka języka
obcego



obcęgi - człowiek bez zębów



obciach - wstyd
obcykany - przygotowany do
lekcji
obczajać - rozglądać się
oberkać - oszukać
oberwać - otrzymać cios
obibus - leń
objać się - nie robić nic
objanie się - lenistwo
obkuć - nauczyć się
oblać - nie zdać



obleci - może być
obleśnie - bardzo brzydko
oblekać - zobaczyć
obłąd - trudna sytuacja
obłądny - niezwykły
obojniak - osoba obojętna na
wszystko
obóz - lekcja przysposobienia
obronnego
obóz nieprzyjaciela - pokój
nauczyciela



obóz przetrwania - internat
obryć się - nauczyć się
obryty - wyuczony
obsmarować - obgadać kogoś
obstukać się - wyuczony
obstukany - wyuczony
obsuwa - coś nieudanego
obywatel - wiedza o
społeczeństwie

Opracowała: Olga Boxa

Flaga załopotała nad druhami

2 maja był Dniem Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, ale temu świętu w Turku towarzyszyły obchody Dnia Strażaka, przypadające na 4 maja.

Uroczystości na Placu Wojska Polskiego rozpoczęło wciągnięcie flagi na maszt. Następnie w obecności najważniejszych lokalnych polityków, medalami „Za zasługi dla pożarnictwa” odznaczono strażaków. Złoty medal przypadł druhowi Zdzisławowi Czapli. Następnie odbył się honorowy przemarsz pocztów sztandarowych Państwowej Straży Pożarnej, Ochotniczej Straży Pożarnej oraz zakładowych ochotniczych straży pożarnych, a także sztandarów szkół. Całości uroczystości towarzyszyła muzyka w wykonaniu orkiestry dętej OSP w Turku. Druhowie skierowali się w stronę kościoła, gdzie zajęli miejsca na mszy poświęconej dniu świętego Floriana.

Ksiądz proboszcz Marek Kasik opowiadał o trudach i odpo-

wiedzialności pracy strażaków i przedstawił zebrany postać świętego Floriana. Urodził się ok. 250 roku w Zeiselmayer. Jego życie przypadło na okres prześladowań chrześcijan. W młodym wieku został powołany do armii cesarza rzymskiego – Dioklecjana (284-305). Był organizatorem i dowódcą oddziałów gaśniczych wchodzących w skład armii Imperium Rzymskiego. W roku 304 ujął się za prześladowanymi legionistami chrześcijańskimi, za co został skazany na karę śmierci. 4 maja 304 r. poniósł śmierć męczeńską w nurtach rzeki Enns (Anizy), na terenie dzisiejszej Górnej Austrii, w miejscowości Lauriacum. W roku 1184 Idzi, biskup Modeny, na prośbę księcia Kazimierza Sprawiedliwego, sprowadził relikwie św. Floriana do Krakowa. **me**



Młodzi strażacy.



Strażackie proporce w świątecznym szyku.

Dziewczynki chcą być strażakami

Dzieci z Przedszkola Samorządowego w Dobrej odwiedziły miejscową jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej. Krzysztof Wertlewski – wiceprezes OSP Dobra, pokazał im posiadany sprzęt gaśniczy. Najbardziej podobały się samochody gaśnicze, syreny i lanie wody. Połowa dziewczynek postanowiła, że zostaną strażakami.

Maluchy i starszaki z dobrskiego Przedszkola Samorządowego udały się do położonej kilkadziesiąt metrów dalej strażnicy OSP w Dobrej pod opieką nauczycielek: Bernardetty Żubr, Marianny Urbańczyk i Wiesławy Michalak. Przywitani ich: Krzysztof Wertlewski – wiceprezes OSP Dobra i Sławomir Idzik – kierownik. Był to dzień świętego Floriana, toteż prezes Wertlewski opowiedział dzieciom o strażackiej służbie i ich patro-

nie. Pokazał sprzęt ratowniczo gaśniczy, jakim dysponuje jednostka. Przedszkolaki mogły wszystkiego dotknąć. Dużym zainteresowaniem cieszyły się samochody bojowe. Dzieci wsiadały do szoferki i zacięcie kręciły kierownicą. Dopelnieniem szczęścia podczas tej wycieczki było włączenie sygnałów dźwiękowych i świetlnych oraz puszczenie wody z bojowego jela. Dzieci pytały, czy to dobrscy strażacy lali wodę w śmigus dyngus, bo bardzo po-



Przedszkolacom bardzo podobała się praca strażaka



Największe wrażenie wywarł na dzieciach pokaz wodny

dobnych do nich widzieli w telewizji. Jeden z dobrskich samochodów strażackich, przypominał im znanego z lubianego przez nich filmu rysunkowego „Strażak Sam”. Kiedy prezes zapytał ich czy znają numery alarmowe do straży, przedszkolaki bezbłędnie wymieniły 998 i 112. Strażą zachwycone były dziewczynki. Połowa z nich zadeklarowała, że zostanie strażakami. Na

koniec wizyty, dzieci poczęstowano słodyczkami.

Wizyta w OSP Dobra zorganizowana została w ramach realizowanego na terenie tej gminy projektu „Wszystko zaczyna się od przedszkola”, finansowanego z środków unijnych z Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki”. W gminie Dobra objętych jest nim 104 rodziców i ich 114 dzieci uczęszczających do: Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Piekarach oraz

Przedszkola Samorządowego w Dobrej z oddziałami w Długiej Wsi i Strachocicach. Jak nas poinformowano, w maju planowane są dwie znacznie dalsze wycieczki do: Fabryki Marzeń w Koninie i do nowego ZOO w Poznaniu. Na tą drugą dzieci wyjadą z rodzicami. Wartość projektu, który zakończy się 31 lipca 2012 roku, wynosi 1.202.210 zł. Z tego dofinansowanie unijne zamknie się kwotą 1.172.610 zł. **(art)**

Druhowie z OSP Międzyzlesie

Służą od dziesięcioleci

W ostatnią sobotę kwietnia druhowie z OSP w Międzyzlesiu spotkali się, by tuż przed strażackim świętem wręczyć zasłużonym odznaki i wyróżnienia. Poza uroczystym przypięciem medali mieli też okazję porozmawiać o bieżących sprawach.

Druhowie OSP Międzyzlesie wyprzedzili trochę św. Floriana i z okazji Dnia Strażaka spotkali się w sobotę, 30 kwietnia. Zarząd OSP uhonorował ich wyróżnieniami, które zostały wręczone przez przewodniczącego Rady Powiatu, Zdzisława Wojtkowiaka oraz prezesa jednostki dh. Mariana Przyszło. Po uroczystym wstępie druhowie mogli obradować przy herbacie, omawiając na przykład obchody święta 3 maja, gminny i powiatowy Dzień Strażaka, zawody sportowo-pozarnicze oraz coroczną loterię fantową i remont strażnicy.

Odznaki „Za wysługę lat 50”

otrzymali: Borysław Gradecki, Zdzisław Wojtkowiak, Jan Przyszło, Jerzy Sołtysiak. „40”: Kazimiera Marciniak, Zygmunt Resel. „35”: Roman Lasek, Bogdan Majtka. „30”: Lech Jeska. „25”: Stanisław Gmach, Dariusz Połatyński. „20”: Stanisław Czubak, Wojciech Altman. „15”: Paweł Peter, Kazimierz Weber. „10”: Artur Przyszło, Patryk Lasek. „5”: Michał Jeska, Damian Staciwiński, Damian Janczak, Miłosz Lasek, Artur Kuśmierk, Emil Staciwiński, Damian Wiczorek, Jakub Połatyński, Mateusz Marciniak, Adam Gmach, Łukasz Brzozowski. boxa



Druhowie z Międzyzlesia nagrodzeni za wysługę lat.

Ziemia naszym wspólnym domem

Pod hasłem „Ziemia – nasz wspólny dom”, w Kaczkach Średnich zorganizowano Powiatowe Obchody Dnia Ziemi. Ich gospodarzem był tamtejszy Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego. W spotkaniu, które odbyło się w auli szkolnej, wzięły udział grupy uczniów reprezentujących: Zespół Szkół Ogólnokształcących w Turku, Zespół Szkół Technicznych w Turku oraz gospodarze.

Imprezę otworzył Sławomir Kosobudzki – dyrektor szkoły w Kaczkach, który powitał przybyłych gości, a wśród nich: Dariusza Młynarczyka – starostę tureckiego, Krzysztofa Pocztarka – zastępcę nad-



Jury konkursu.

leśniczego Nadleśnictwa Turek i Zenon Kolański – wicedyrektor ZSO w Turku. W pierwszej części, uczniowie przedstawili przygotowane wcześniej prezentacje multimedialne, dotyczące współczesnych problemów życia na Ziemi. Prezentacja gospodarzy mówiła o trzęsieniach ziemi, licealistów o awariach reaktorów atomowych, a uczniów turkowskich szkół technicznych o przyczynach i skutkach tsunami. W drugiej części przeprowadzono konkurs wiedzy, w którym uczestniczyły trzyosobowe – mieszane zespoły uczniów szkół ponadgimnazjalnych naszego powiatu. Uczniowie musieli odpowiedzieć między innymi na pytanie: „Co znaczy żyć ekologicznie na co dzień?” oraz rozpoznać znaki ekologiczne i głosy zwierząt. Kolejnym zadaniem było zachęcić jury i widzów do zorganizowania wycieczki, do jednego z parków narodowych w Polsce.

Konkurs prowadziła Bożena Szeffel – nauczycielka biologii ze szkoły w Kacz-

kach. Odpowiedzi oceniało jury w składzie: Teresa Ulatowska, Monika Kukulska i Ewa Pietrzak.

Wszyscy uczestnicy konkursu wykazali się dużą wiedzą i postawami proekologicznymi. Pierwsze miejsce zajął zespół w składzie: Alicja Knop – ZSO w Turku, Justyna Pękacz – ZST w Turku i Paweł Kozielski – ZSR w Kaczkach. Drugie miej-

sce zajął zespół w składzie: Weronika Pielesiak – ZSO w Turku, Patrycja Kacprzak – ZST w Turku i Justyna Beczyńska – ZSR w Kaczkach. Na trzecim miejscu uplasowali się: Damian Kluciński z ZSO w Turku, Justyna Jaroszyńska z ZST w Turku i Joanna Cieślak z ZSR w Kaczkach.

W trzeciej części spotkania wysłuchano interesującej prelekcji pana Krzysztofa Pocztarka na temat form ochrony przyrody w naszym powiecie.

Pod koniec spotkania wszyscy uczestnicy konkursu oraz autorzy prezentacji, zostali uhonorowani nagrodami ufundowanymi przez Starostwo Powiatowe w Turku. Nagrodę otrzymała też Joanna Gawron – uczennica ZSR w Kaczkach, laureatka jednego z zadań konkursowych skierowanych do publiczności.

Obchody Dnia Ziemi w Kaczkach Średnich przygotowały: Bożena Szeffel, Ewa Pietrzak, Ewa Kowalska, Aneta Młynarczyk i Justyna Woźniak. (art)

Festiwal Piosenki Europejskiej w Turku

Słowa angielskie, niemieckie i francuskie, do melodii znanych przebojów lub własnych kompozycji popłynęły z ust uczestników Międzypowiatowego Festiwalu Piosenki Europejskiej, jaki przygotowano już po raz siódmy w Miejskim Domu Kultury. Spośród 33 wokalistów i zespołów, wybrano najlepszych, Grand Prix otrzymał zespół „Pink Sunshine” z Czerwonaka.

W obcym języku nie znaczy łatwiej

W środę, 27 kwietnia już po raz siódmy w turkowskim Domu Kultury odbył się Festiwal Piosenki Europejskiej. Z roku na rok cieszy się on coraz większym zainteresowaniem, młodzież niezmiennie uważa bowiem, że dużo łatwiej jest śpiewać wersy w obcych językach niż dopasować do melodii polskie sylaby. Ich zdanie zwerifikowała komisja, którą zaproszono, by oceniała uczestników festiwalu. Zasiadli w niej: Maciej Janecki, Joanna Gogulska, Renata Drzewiecka, Izabela Ochota i Marta Zefirjan-Słizga. Oceniano muzykalność, wykonanie, ale też poprawność językową.

Imprezę poprowadziły Ola Szumińska i Margarita Wójcik.

Na scenie po kolei prezentowali się uczniowie szkół gimnazjalnych i średnich, w zespołach i solo, z instrumentami i do podkładów muzycznych. Po kilkugodzinnych występach wybrano najlepszych. Grand Prix festiwalu otrzymał zespół „Pink Sunshine” z Czerwonaka, spośród młodszych wykonawców pierwsze miejsce przyznano Wioletcie Pigulskiej z Tuliszkowa, drugie otrzymała Ola Kaliszka z Uniejowa, trzecie Natalia Skowron z Gimnazjum nr 1 w Turku. Wyróżniono Esterę Osińską z Gimnazjum w Boguszycach, a Marta Bykowska z Gminnego Ośrodka Kultury „Sokół” w Czerwonaku dostała nagrodę za poprawność językową.

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych najlepsza była Patrycja Kamińska z MDK w Turku, druga Iwona Konieczka z turkowskiego Zespołu Szkół Technicznych, trzecia Martyna

Włodarska także podopieczna Domu Kultury. Wyróżnienie przyznano Monice Kadrzyńskiej z LO w Turku, a nagroda za poprawność językową powędrowała do Iwony Konieczki.



Pierwsze miejsce w kategorii gimnazjalnej wyśpiewała Wioletta Pigulska, ćwicząca na co dzień w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Tuliszkowie.

Organizatorem imprezy był Miejski Dom Kultury w Turku oraz Gimnazjum nr 1. Tradycyjnie „coś słodkiego” przyjechało z cukierni Zdzisława Jesiołowskiego, nagrody ufundował starosta Dariusz Młynarczyk i Starostwo Powiatowe. boxa

OKNA z PCV



62-730 DOBRA, ul. Kilińskiego 109
tel. 063 289 21 65
fax 063 279 98 92

OKNA
BEZ
OŁOWIU

CENY
PRODUCENTA
!!!

Kupujesz
bezpośrednio
u producenta

Zalety okien z firmy LANKO:

- rabat do 47% - okno 865x1435mm w cenie 250zł netto
- najpopularniejszy system Deceunick z okuciami Roto
- podwyższona sztywność okna
- posiadają certyfikat że są wykonane ze 100% PCV
- posiadają certyfikat europejski CE
- na produkt udzielamy gwarancji - 5 lat

www.lanko.pl

Sun Day tel./fax 63 280 20 24
Zdzisław Krzesiński
Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

WIOSENNE ROYAL SALAMANDER
zaprojektowany przez wiedeńskich architektów
doskonałość formy
wyjątkowa biel
EXTRA CENA

JEZERSKI
MARKOWE OKNA

VEKA, SCHUCO, GEALAN, Thermoplast, Aluplast, SALAMANDER, WINKHAUS, ROTO, MACO,
DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE DREWNIANE I STALOWE
BRAMY, ROLETY, BALUSTRADY, ZADASZENIA

ODZYSKAJ 425 zł

Zapłaciłeś 500 zł za kartę pojazdu w okresie od 1.05.2004 do 14.04.2006?
Odzyskamy Twoje pieniądze!
Złatwimy za Ciebie wszystkie formalności.

Konin, ADVERSIA Sp. z o.o., ul. Dworcowa 6/31, tel. 63-220-23-30
Turek, Biuro Agencyjne InterRisk, ul. Gorzelniana 1 (II piętro), tel. 663-523-071
www.kartapojazdu.info

SKUTECZNA MEDYCyna

BRT to supernowoczesna metoda oparta na najnowszych odkryciach biotłyzki. Jest skuteczna w przypadkach, kiedy medycyna i farmakologia są bezradne.

Największą zaletą jest jej duża skuteczność oddziaływania. Każdy przypadek rozpatrywany jest indywidualnie. Bez obaw może być stosowana u dzieci i niemowląt. Nie powoduje skutków ubocznych, nie stosuje się w niej leków, zastrzyków i bolesnych operacji.



Pan Lucjan zdecydował się na zabieg BRT z powodu zaawansowanego zwyrodnienia stawu biodrowego. Po pierwszej serii zabiegów ustąpił ból.

Pan Bogusław: - Chorowałem na bezsenność. Lekarstwa już nie skutkowały. Po zabiegach BRT wreszcie się wyspałem. Wróciłam mi jakość życia.

Zetknąłem się z metodą kilka lat temu w Wiedniu. Tam jest ona powszechnie stosowana w gabinetach lekarskich - opowiada pan Piotr. Przekonało mnie, że innym też pomaga, postanowiłem spróbować. Chorowałem na reumatyzm. Wszystkie zmiany pogody odczuwałem bardzo boleśnie. Środki przeciwbólowe, zastrzyki nie pomagały. Dziś jestem zdrowy. Na miejscu dowiedziałem się o wykonaniu bezbolesnych testów alergicznych. Przeprowadziłem wnuczkę, który miał alergię pokarmową. Po odciążeniu dziecko może

jeść tak bardzo upragnioną czekoladę oraz pomarańcze, których nie można było kupować z powodu alergii.

To wspominał, że istnieje metoda, która tak pomogła w leczeniach. Sąsiad wyleczył się przez BRT z nadciśnienia, a mnie namówił, abym spróbował leczyć zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa z rwą kulszową, gdzie widział, z jaką trudnością poruszałem się po schodach - mówi pan Zdzisław.

Brałem zastrzyki i tabletki i tak było od zawsze. Teraz one jednak nie pomagały na moje dolegliwości. Zastanawiałem się jak można wyleczyć schorowany kręgosłup inaczej niż skalpelem. Miałem już propozycję operacji, ale zwlekałem. Zanim poddałem się zabiegowi BRT dokładnie o wszystko wypytalem. Uzyskałem informacje, że terapia BRT zatrzyma proces zwyrodnieniowy i co - najważniejsze - zlikwiduje dolegliwości bólowe. Teraz wiem, że nie było powodu do obaw. Życie bez bólu jest fantastyczne, jakbym się ponownie narodził.

Ponadto BRT może leczyć: alergię, astmę, choroby dróg oddechowych, egzemę, łuszczycę, stany zwyrodnieniowe stawów, kręgosłupa, reumatyzm, choroby serca i układu krążenia, nad- i niedociśnienie tętnicze, nerwice, depresje, tarczycę, zaburzenia hormonalne, choroby oczu, skóry i narządu słuchu.

RZUĆ PALENIE

- jednorazowy zabieg likwidujący głód nikotynowy
- metoda opracowana przez lekarzy

OTYŁOŚĆ

Terapia poprawiająca przemianę materii z uwzględnieniem spalania nadmiaru tłuszczu w organizmie, zmniejszająca apetyt

KONIN

ul. Dworcowa 7/330

tel. 0603 589 312

ECHO TURKU

REKLAMA
w Echo
tel. 063 278 53 41
Zapraszamy

PRAKTYKA LEKARSKA
dr n. med.
MAREK BAKALARZ
specjalista ginekolog-położnik
USG, USG 4D
Turek, ul. Niepodległości 21
przyjmuje:
pon. śr. czw. od godz. 15.30
sobota od godz. 9.00
Rejestracja: pon. śr. czw. od godz. 14.30
www.ginekolog-turek.pl
tel. 063 278 09 44

OGŁOSZENIE

MISTRZ BIOENERGOTERAPII JOLANTA TKOCZ POWRACA

O tym, że pani JOLANTA TKOCZ rewelacyjnie uzdrawia mieszkańcy Turku i okolic mieli okazję się już przekonać, pani Jola zaskarbiła sobie sympatie ludzi z naszego miasta, pomagając wielu osobom powrócić do zdrowia, żyć bez cierpienia a często bez leków, prowadzić zdrowy tryb życia. Jej działania wielu ludziom przyniosły ulgę - po prostu jest skuteczna. To profesjonalna bioenergoterapeutka klasy międzynarodowej. Wiedzę zdobywała i praktykowała zarówno w Polsce, jak i w Niemczech i Francji. Posiada dyplom POLSKO-AMERYKANSKIEGO CENTRUM MEDYCyny NATURALNEJ. Jej kwalifikacje potwierdza PANSTWOWY DYPLM MISTRZA BIOENERGOTERAPII. Jak wielu bioterapeutów pracuje ona systemem trzech zabiegów dzień po dniu. Ta metoda pozwala osiągnąć lepsze rezultaty przy zwalczaniu dolegliwości. Pani JOLA podejmuje się pomocy w chorobach układu naczyniowego; chorobach serca, miażdżycy, wysokim i niskim ciśnieniu, cho-

robach reumatycznych; bólach, zapaleniach stawów, gościec itp. Osiąga bardzo dobre efekty w leczeniu zaburzeń hormonalnych, prostatie, po jej zabiegach często znikają; guzy, mięśniaki, torbiele. Pomaga w schorzeniach układu pokarmowego i problemach związanych z kręgosłupem. W czasie zabiegów pani Jola daje wskazówki co robić, aby nie było nawrotów choroby.

Oto kilka przykładów z księgi podziękowań;
ZUZANNA G. - Miała guzy na piersi i mięśniaki macicy, dokuczaly jej uderzenia gorąca. Po kilku cyklach terapeutycznych wykonane badania wykazały, że dolegliwości minęły.
BEATA F. - Po cyklu zabiegów poprawiła się praca tarczycy, lekarz

zdecydował się odstawić leki, zniknęły dolegliwości klimateryjne, ustąpiła migrena.

TADEUSZ T. - Mam problemy z prostatą, lekarstwa niewiele dawały. Żona namówiła mnie na wizytę u p. Joli i teraz mogę żyć jak prawdziwy mężczyzna.

MARIANNA A. - Cierpiała na nadciśnienie, cukrzycę, miała wysoki cholesterol - Nie chciałam czekać na zawał. O p. Joli powiedziała mi sąsiadka, ciśnienie po zabiegach spadało, nie musiałam już brać

tyle insuliny a i cholesterol się unormował - cieszy się kobieta.

JOLANTA TKOCZ przyjmuje w TURKU w dniach: 23, 24 i 25 MAJA
Informacje i zapisy wyłącznie telefonicznie pod nr tel.:
608 051 831
lub 77 546 1781



Energa operator

Zawiadamia, że w związku z pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w następujących miejscowościach woj. wielkopolskiego i łódzkiego:

Kowal Księżę 60631 obwód 2; w godzinach. 08:00-15:00 w dniu 16.05.2011

Malanów 60039 obwód 4; w godzinach. 08:00-15:00 w dniu 17.05.2011

Korytków 60247 (Szlak Waltera); Żuki 61041; w godzinach. 08:00-16:00 w dniu 21.05.2011

ENERGA-OPERATOR SA Oddział w Kaliszu,
Rejon Dystrybucji w Turku
62-700 Turek, ul. Górnicza 14, tel. 63 289 76 00,
fax 63 289 76 20
zdz.turek@kalisz.energa.pl www.energa-operator.pl

Krzyżówka nr 19

Litery z pól oznaczonych cyframi od 1 do 10 utworzą hasło. Wśród Czytelników, którzy nadeślą na adres redakcji: ul. Kolska Szosa 3, 62-700 Turek lub wrzucą do redakcyjnej skrzynki (do 21 maja) poprawne rozwiązanie, rozlosowany zostanie kupon na bezpłatną jazdę konną w Stajni „Omega” w Cisewie 150. Odbiór nagród w czwartki i piątki, po godz. 12.00.

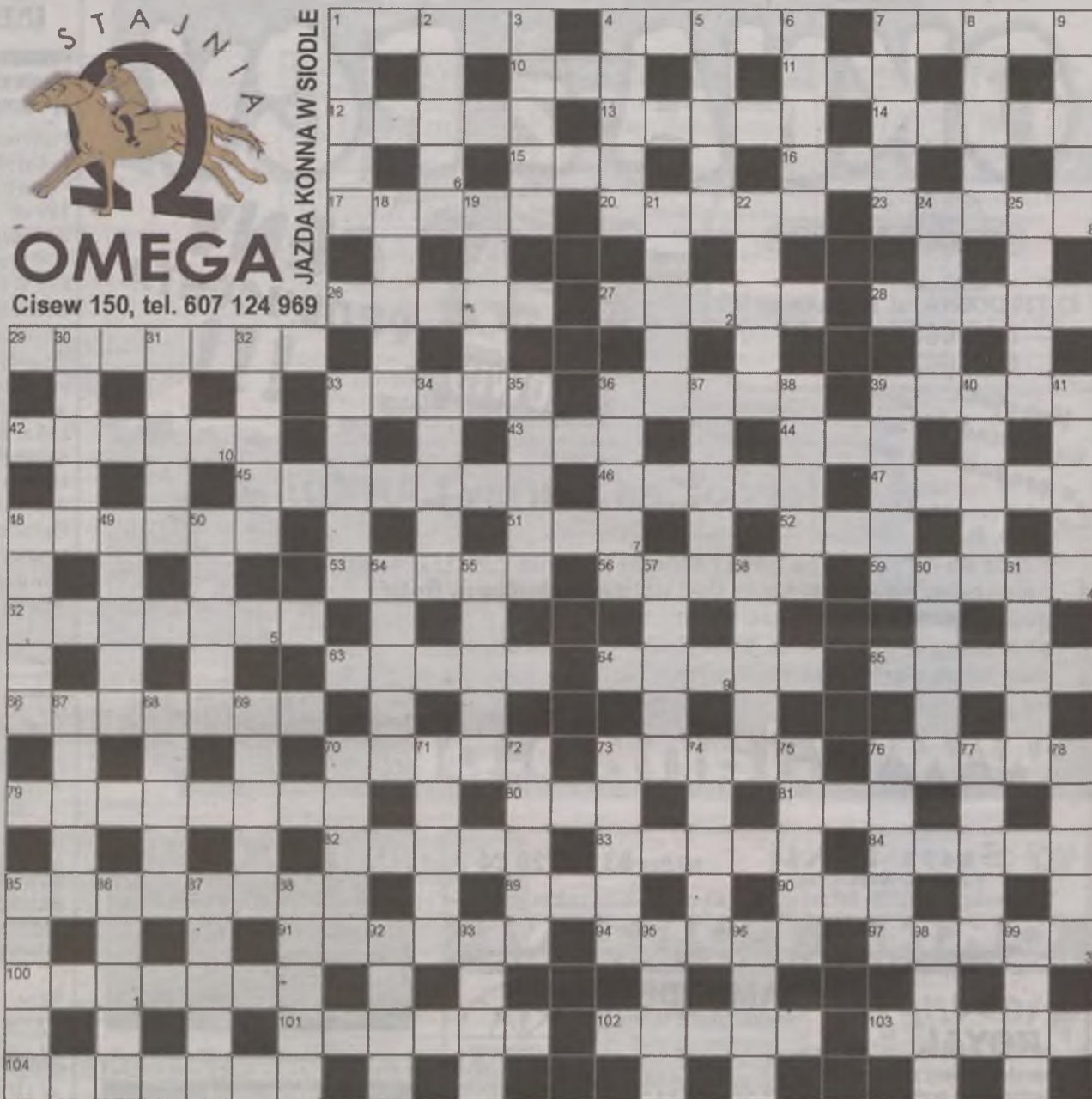
Pionowe:

1. duża kromka chleba, 2. z jej liści szal, 3. gatunek jelenia, 4. zbiór map, 5. na stole, 6. imię tragicznie zmarłej księżnej Walii, żony Karola, 7. nadzieje, 8. niewielka jaszczurka, 9. Mark, pisarz amerykański, 18. dla znajomych Kuba, 19. między oryginałem a kopią, 21. leci w pończosze, 22. jego oberwanie jest przyczyną lawin w górach, 24. smaczne ciastko lub zamek, 25. oprawiany w ramę, 30. część reki, 31. stolica Indii, 32. charakteru, 33. karma dla koni, 34. płyn, 35. ogórkowy, 36. dawna złota moneta, 37. waluta Rosji, 38. składacz, 39. korsarz, 40. polskie biuro podróży, 41. Adam, polski poeta, 48. dąb za młodu, 49. dawniej używana do prania, 50. -Line, napój odchudzający, 54. pompa z nieba, 55. rzeka w południowo-wschodniej Australii, 57. w nim zdjęcia, 58. gra role kochanków, 60. słycać go, gdy coś się dzieje, 61. obrzędowa uczta u pierwszych chrześcijan, 67. pnące w dżungli, 68. na głowie panny młodej, 69. większa od „pięćdziesiątki”, 70. manna lub pęczak, 71. bohaterka „Chłopów”, 72. ...Kinte, z serialu „Korzenie”, 73. zlot czarownic, 74. ulga, obniżka, 75. z rodziny sukulentów, 76. pierwiastek o symbolu At, 77. przy nim pociąg, 78. mówca, orator, 85. przybudówka przed domem, 86. pojazd z pedałami, 87. ze świniami, 88. od źródeł do ujścia, 92. Johann Sebastian, kompozytor, 93. wyżywienie, 95. legendarny człowiek śniegu, 96. smaczna część kurczaka, 98. pisze powieści, 99. płynie przez Gorzów,

Poziome:

1. jedna z siedmiu w Egipcie, 4. jednoczesne brzmienie kilku dźwięków, 7. instrument dęty drewniany, 10. oprawca, 11. rzadkie imię żeńskie, 12. z niego spodnie, 13. np. kijanka, 14. Pola, aktorka, 15. wierzba z baziami, 16. część twarzy, 17. władca Salaminy, wyróżnił stado baranów, 20. drzewo iglaste, 23. imię Laskowika, 26. zdobywcę Indianina, 27. w powiedzeniu bez butów chodzi, 28. miłostka, romans, 29. ...Monachijski, rasa psów, 33. część buta, 36. smaczna ryba, 39. ...życia, 42. zwierzęcy tłuszcz, 43. gatunek strusia, 44. film Trzaskalskiego, 45. członek ZHP, 46. tan sportu, 47. draka, awantura, 48. tam produkują opony, 51. rzeka w Rosji, 52. okres w dziejach, 53. krewny, 56. dawna srebrna moneta, 59. duży nóż kuchenny, 62. peklowana karkówka wieprzowa, 63. lepra, 64. główny posiłek, 65. błahostka, 66. jeden z wielu w pianinie, 70. składana łódź, 73. nazwa dawnego kryzysu cesarstwa rosyjskiego, 76. jednostka natężenia prądu, 79. pastylka, pigułka, 80. Thurman, grała w „Pulp Fiction”, 81. dużo drzew, 82. duży garnek, 83. siedziba urzędnika, 84. karty do wróżb, 85. lepi garnki, 89. polski zespół rockowy, 90. grudniowa solenizantka, 91. sylwestrowa lub karnawałowa, 94. kompan Romka i Atomka, 97. najwyższy głos męski, 100. młode warzywa i owoce, 101. krzyżówka lub cyranka, 102. mityczna podziemna rzeka, 103. jeden z darów danych Jezusowi, 104. szkodnik drzew owocowych.

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki nr 17, kupon o wartości 50 złotych do Sun Studio przy ul. Gorzelnianej 18 otrzymuje: Alicja Światowska z Turku.



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

Odbiór nagród w czwartki i piątki, po godz. 12.00.

HOROSKOP



BARAN

Wszystko, o czym pomyślisz, ułoży się lepiej, niż byś sam wykonał. To dobry okres na wchłanianie wiedzy i poszukiwanie drugiej połówki.



BYK

Będziesz miał głowę do interesów. Wpływy znacznie przerosną Twoje oczekiwania. Zaskakująca wiadomość może wywołać u Ciebie emocjonalne rozchwianie.



BLIŹNIĘTA

Nie oglądaj się wstecz. Skup uwagę na pracy zawodowej, która znacznie Cię satysfakcjonować. Dochody nie będą oszałamiające, ale wystarczą na wiele.



RAK

Od partnera będziesz oczekiwać czułych słów i maksymalnego zainteresowania Twoją osobą. Na ścieżce zawodowej zrobisz duży krok naprzód.



LEW

Przed Tobą intensywna praca. Zostaniesz obciążony obowiązkami, które okażą się sporym ciężarem. Może zabraknąć czasu na rozmowy z ukochaną osobą.



PANNA

Jeśli nie otworzysz się na zmiany, nie wybrniesz z dokuczliwego marazmu. Ci, których darzysz sympatią, mogą okazać się przebiegłymi spryciarzami.



WAGA

Poszerzy się grono Twoich przyjaciół. Sprawy zawodowe zepchniesz nieco na margines. Bardziej ekscytować Cię będzie podbijanie serc płci przeciwnej.



SKORPION

W życiu zawodowym osiągniesz wytyczone cele. Zaczyniesz myśleć o wypoczynku, który okaże się mrzonką. W sypialni powoli przejmuj inicjatywę.



STRZELEC

Nie obawiaj się mieć swojego zdania. Ciągłe przytakiwanie innym, zazwyczaj bez przekonania o słuszności takiego postępowania, wpędzi Cię w depresję.



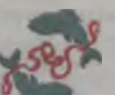
KOZIOROŻEC

Wytrwałość w pracy zapoczątkuje. Zdobędziesz nowe doświadczenie, poznasz ciekawych ludzi. Bądź otwarty na propozycje pracy i nie pal za sobą mostów.



WODNIK

Wiele spraw trudnych do rozwikłania znajdzie swoje rozwiązanie. W firmie okaziesz się przewidującym strategiem. Znajdziesz dodatkowe źródło dochodów.



RYBY

Wyróżnisz się podejmowaniem rozsądnych decyzji. Przy każdej okazji zgłębiaj wiedzę, która już wkrótce bardzo się przyda. Ktoś poprosi Cię o pomoc.

Urząd Pracy

Aktualne oferty pracy z dn. 6.05.2011 r.

1. Kierowca samochodu ciężarowego C+E, zawodowe, min. 1 rok stażu w zawodzie, prawo jazdy kat. C+E, uprawnienia na przewóz rzeczy
2. Tynkarz-posadzkarz, zawodowe, min. 2 lata (poza praktykami),
3. Rzeźnik-wędliniarz, mile widziany staż w zawodzie
4. Technik elektrotechnik, średnie kierunkowe
5. Kucharz, zawodowe kierunkowe, znajomość języka wietnamskiego,
6. Murarz, min. 2 lata jako murarz,
7. Robotnik budowlany, staż na budowie min. pół roku,
8. Murarz, zawodowe, min. 3 lata (nie wliczając praktyki)
9. Kierowca samochodu ciężarowego kat. C+E, 2 lata stażu, prawo jazdy kat. C+E, świadectwo kwalifikacji, uprawnienia na przewóz rzeczy
10. Pomocnik murarza, zawodowe, min. 2 lata,

11. Szef kuchni, min. zawodowe, min. 2 lata (nie wliczając praktyki zawodowej), wymagana dyspozycyjność
12. Kucharz, min. zawodowe, min. 2 lata (nie wliczając praktyki zawodowej), wymagana dyspozycyjność
13. Kelner-barman, zawodowe, min. 6 miesięcy,
14. Spawacz, zawodowe, uprawnienia
15. Murarz, min. zawodowe murarz, tynkarz, min. 2 lata (poza praktyką)
16. Cieśla, zawodowe, min. 2 lata,
17. Dekarz, zawodowe, min. 2 lata
18. Pracownik budowlany, podstawowe, min. 2 lata, montaż ścianek i sufitów z regipsów, szpachlowanie ścian
19. Tynkarz gipsowy, min. 1 rok kładzenia tynków gipsowych maszynowo
20. Pracownik produkcyjny, mile widziany staż w zawodzie stolarz
21. Robotnik budowlany, podstawowe, min. 1 rok stażu przy docieplaniu

22. Kierownik punktu aptecznego, średnie kierunkowe, min. 3 lata pracy w aptece
23. Mechanik pojazdów samochodowych, zawodowe kierunkowe, min. 3 lata na podobnym stanowisku
24. Operator maszyn rozlewniczych, min. zawodowe mile widziane średnie techniczne-mechatronik
25. Operator CNC, min. zasadnicze zawodowe, na podobnym stanowisku w branży metalowej, obróbka skrawaniem, umiejętność rysunku technicznego, urządzeń pomiarowych
26. Pilarz, podstawowe, min. 1 rok stażu, uprawnienia na obsługę piły mechanicznej, operatora pilarek
27. Robotnik do prac ciężkich, min. podstawowe, prawo jazdy kat. B, T mile widziane
28. Robotnik budowlany, min. podstawowe, staż pracy w pracach budowlanych, prawo jazdy kat. B

Jednocześnie PUP w Turku oświadcza, że w/w oferty pracy ze względu na termin druku i kolportażu prasy mogą ulec zmianie lub dezaktualizacji. Szczegółowej informacji mogą Państwo uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Turku, ul. Komunalna 6, pok. 4, tel.: 63 280-23-59, 63 280-23-89, 63-280-23-80 lub pod bezpłatnym numerem (z Orange, Plus i z telefonów stacjonarnych) 800 999 920

Aktualne oferty również na www.echoturku.net.pl



Redakcja
ul. Kolska Szosa 3
62-700 Turek
tel. 63 278 53 41
fax 63 289 18 88
e-mail: echo@turek.net.pl
www.echoturku.net.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo Przegląd Koniński sp. z o.o.

REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Iwona Kujawa
REDAGUJE ZESPÓŁ: Olga Boksa, Michał Jarek, Daniel Kąciak, Wiesław Klecha, Iwona Łechtańska, Andrzej R. Tyczyno
oraz współpracownicy: Dawid Cytrowski, Jacek Gajewski, Beata Grzelka, Ryszard Troczyński

BIURO OGŁOSZEŃ: Turek, ul. Kolska Szosa 3, tel. 63 278 53 41
KOLPORTAŻ: tel. 501 575 917, 693 706 220

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadawanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

NAKŁAD: 9.500 egz. DRUK: AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

ChałTURa 2011

Muzyka dancinowa w małym parku

Nowy pomysł na imprezę plenerową narodził się w głośnych pracownikach Miejskiego Domu Kultury w Turku. W czerwcu w małym parku przy ulicy Kościuszki mają się odbyć I Prezentacje Zespołów Dancinowych pod wymownym tytułem „ChałTURa 2011”. MDK czeka na chętnych muzyków i formacje grające typowo dyskotekowe rytmy.

Impreza odbędzie się w piątek, 17 czerwca o godz. 18.00 w tzw. małym parku. Według regulaminu jej celem jest prezentacja dorobku artystycznego zespołów, konfrontacja i podnoszenie

poziomu wykonawczego, promocja lokalnych zespołów dancinowych oraz wymiana doświadczeń wśród zespołów. Dla turkowieńców ma to oznaczać jednak dobrą zabawę na świeżym powietrzu.

Jak zakładają organizatorzy będą to prezentacje otwarte, co znaczy, że uczestnikami mogą być zespoły muzyczne wykonujące ogólnie mówiąc muzykę dancinową i weselną. Zespół może przygotować program muzyczny, około 30 minutowy, w zależności ilu chętnych będzie chciało pokazać swoje talenty. Organizator zapewnia: nagłośnienie, oświetlenie, obsługę techniczną, promocję zespołów oraz nagranie dźwiękowe każdej prezentacji.

Aby więc wziąć udział, do 31 maja, chętni muszą wypełnić i wysłać pocztą bądź mailem kartę uczestnictwa pod adres MDK-u. Tam też można uzyskać więcej informacji na temat imprezy.

boxa

SKUP KOLOROWYCH METALI oraz ZŁOMU STALOWEGO

Oferuje do sprzedaży złom użytkowy: - kątowniki
- ceowniki
- drut zbrojeniowy
- rury od $\phi 8$ do $\phi 20$

PRZYKONA
ul. Przemysłowa 6
Tel. 063 278 04 16, czynne: 7.00 - 15.00

KAMIENIARSTWO

NAGROBKI
SPRZEDAŻ PŁYT
PARAPETY, SCHODY
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH

WYPRZEDAŻ
-30%

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 58 49, 661 301 778

Złota krew Twojego Opla

Nowy, syntetyczny olej dexos2

Olej silnikowy można porównać do krwi płynącej w żyłach silnika. Nowy, syntetyczny olej dexos2 o wydłużonej żywotności, przeznaczony do samochodów marki Opel został opracowany tak, aby efektywność jednostki napędowej była jak największa. Olej dexos2 ma wyjątkowe właściwości czyszczące, skutecznie chroni silnik, a także przyczynia się do niższego zużycia paliwa.

PROMOCJA: **199 zł***
Wymiana do 5 l oleju dexos2 + filtr

www.opel.pl

Opel Serwis

Wir leben Autos.

Domcar ul. Spółdzielców 9a, 62-510 Kanin, tel. 63-242-20-88, faks 63-242-31-88, www.domcar.pl

* Promocja dotyczy wybranych modeli i jest ograniczona w czasie. Szczegóły promocji w Autoryzowanych Serwisach Opel oraz na www.opel.pl

PHU AGMA
Obrzebin 110 pn-pt 9-17
(obok Tesco) sob. 9-14
tel. 691 775 680
e-mail: agma117@wp.pl

PANELE
promocja!!!
LISTWA
PRZYPODŁOGOWA
10 zł/szt.

DRZWI
• wewnętrzne
• zewnętrzne

OKNA PCV
• parapety



MASZ ZIELONE

na pożyczkę wiosenną od 6%



TUREK ul. Kaliska 35, tel.: (63) 289 22 69

Wielkopolska SKOK posiada CERTYFIKAT PN EN ISO 9001:2001
* infolinia 801 801 001

www.wielkopolskaskok.pl

RRSO dla kwoty 2000zł na okres 12 m-cy wynosi 12,5%

ECHO TURKU
REKLAMA
w Echo
tel. 063 278 53 41
Zapraszamy

KACIK



Aleksander Janczewski
syn Małgorzaty i Jarosława
ur. 30 kwietnia, godz. 5.15
waga 3200, długość 52 cm



Aleks Pawlaczyk
syn Agnieszki i Andrzeja
ur. 1 maja, godz. 1.25
waga 3340, długość 54 cm



Sebastian Szymczak
syn Eweliny i Damiana
ur. 1 maja, godz. 10.20
waga 3620, długość 57 cm



Maja Budynek
córka Izabeli i Marcina
ur. 2 maja, godz. 0.40
waga 3320, długość 55 cm

noworodka



Maciej Pawlak
syn Edyty i Tomasza
ur. 3 maja, godz. 20.55
waga 3660, długość 55 cm



Błażej Popielarz
syn Agnieszki i Tomasza
ur. 3 maja, godz. 22.50
waga 3400, długość 54 cm

USC informuje

Urodzenia

Ksawery Czekoła, Lena Anna Owczarek, Filip Naszkowski, Carlos Józef Górniak, Błażej Heldt, Franciszek Serafiński, Magdalena Zajac

Śluby

USC Brudzew: Edyta Gręda, Rafał Tejchman
USC Dobra: Sylwia Kucharska, Roman Andrzejczak, Katarzyna Kaczmarek, Sławomir Rutkowski, Agnieszka Tylki, Hubert Muszalski

USC Malanów: Ewelina Lis, Marek Idziak, Angelika Janik, Mariusz Iwański

USC Tuliszków: Monika Krawiec, Tomasz Barbusiński

USC Władysławów: Agata Kaczmarska, Bartosz Perek, Żaneta Drzewiecka, Dariusz Dopierała, Marzena Czupryńska, Tomasz Sęk, Magdalena Sosińska, Marcin Derdziński

Zgony

USC Brudzew: Kazimiera Wituła

USC Dobra: Julia Siwińska

USC Tuliszków: Teresa Mikołajczyk

USC Władysławów: Helena Tylak



Życzenia

Kochanym Rodzicom **Bożenie i Janowi Chruścińskim** z okazji jakże pięknych 30 Godów życzymy, abyście dalej szli przez życie trzymając się mocno za ręce, zawsze uśmiechnięci, zawsze razem, zawsze pewni swoich uczuć.

Życzą córka Ania z mężem i córka Kasia z mężem i synkami.

WIĘCEJ niż... OBSERWATOR

Spraw Wszelakich

Czy pilsudczyk może być PiS-udczykiem, czyli od rzemyczka do koniczka

Lokalni liderzy Prawa i Sprawiedliwości swoją niedawną konferencją prasową zwołaną u stóp pomnika Felicjana Sławoja Składkowskiego mogli nie tylko zapoczątkować nową, świecą tradycję. Bo jak dowiaduje się Obserwator Spraw Wszelakich, w opinii części turkowiec powyższe wydarzenie może doprowadzić do wielkiego przenicowania nowożytnej historii politycznej naszego kraju i miasta. Jak to możliwe? Otóż jak powszechnie wiadomo, dotychczas premier Składkowski był uznawany za oddanego i wiernego zwolennika linii i osoby Józefa Piłsudskiego. Słowem. Dobrodziej Turku słusznie uchodził za wręcz kliniczny przykład pilsudczyka. Tymczasem po rzeczonej konferencji PiS u stóp jego turkowskiego popiersia może pojawić się pokusa zaliczenia Sławoja do grona, powiedzmy, PiS-udczyków. Co byłoby chyba pewną historyczną nadinterpretacją. Choć z drugiej strony, nawet w Turku znane są wielce prominentne osobistości naszego miasta, które próbują jakoś tam godzić testament Józefa Piłsudskiego z aktywnym wspieraniem żywych PiSudczyków. Wprawdzie nie słycać, aby tych drugich już wynoszono u nas na cokoły, ale już z dyrektorskiego fotela w PKS-ie jest jakby krótsza droga do pomnika. Nie darmo wszak mówi porzekadło – od rzemyczka do koniczka.

Wielka przecena (w) PSL-u

PSL w powiecie tureckim zyskał miano najtańszej partii w całym Kosmosie. I bardzo słusznie. Trudno wszak znaleźć drugie tak nisko ceniące się ugrupowanie, które gotowe jest za bezdurno oddać politycznym rywalom taki np. fotel przewodniczącego Rady Gminy. Tzn. peeselowcy w Gminie Turek nie zrobili tego tak całkiem za darmo. Co to, to nie! Gdyż fotel przewodniczącego Maca oddali za całe dwie stówki więcej dla Henryka Zagrody. Niby te dwie stówki na ulicy sobie nie leżą, ale mimo wszystko pismacy w OSW przyznają bez bicia, że to niezbyt wygórowana cena za tak wielką głupotę. I dlatego apelujemy, aby za lansowanie takiej taniochy docenić naszych ludowców. Tym bardziej, że wszystko wokół drożeje na potęgę, a oni proponują wielką przecenę. A że przy okazji mocno przecenili swój rozum. No cóż, w turkowskim PSL nigdy nie był to jakiś cenny walor. Mimo, że bardzo, ale to bardzo rzadki. Nic zatem dziwnego, że kto mógł skorzystać z tej przeceny. Choćby taki Irek Kolenda, który na tej wyprzedaży za marne dwie stówki lynął fotel przewodniczącego. No cóż, przy takiej wyprzedaży tylko głupi by nie wziął.

DIR COMPUTER
ul. Żeromskiego 16 (wejście od ul. Mickiewicza)

ZAPRASZAMY NA NAJTAŃSZE ZAKUPY W MIEŚCIE; Tel. 063 289 20 17, lub 663 664 663 SERWIS

Firma Usługowa "ORAY"
- USŁUGI POGRZEBOWE
W. Papierska Turek ul. Poduchowne 1

TRUMNY oraz KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU
Przewóz w kraju i poza granicami RP
Nakładka chłodnicza na trumnę (dostawa do domu żałoby)
Przewóz na terenie Turku i powiatu tureckiego - GRATIS
Rekonstrukcja powypadkowa oraz możliwość wykonania tanatopraksji
Profesjonalna obsługa, życzliwość i wszelka pomoc
Płatności w dogodnym dla klienta terminie (również przelewem)
Dyżur całodobowy: tel. (063) 278 41 25, kom. 601 87 16 90

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Jerzy PACHOLCZYK
Uniejów, oddział: TUREK, PLAC SIENKIEWICZA
Tel. 063 278 81 57 (Pl. Wojska Polskiego 10)

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 063 288 85 54, 0609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- TRUMNY - CHŁODNIA w Turku lub Uniejowie
- PRZEWÓZ ZMARŁYCH Z DOMU DO CHŁODNI oraz TRUMIEN NA TERENIE CAŁEGO POWIATU NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE
- Pogrzeby POWYPADKOWE i POSEKCYJNE

STOLTUR
JAN I MARIAN MILLER
zał. 1898 r.

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kołsha Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)
Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY
Radosław Kosmowski tel. 605 200 604
62-740 Tuliszków, ul. Poznańska 6

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, klepsydry, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńce, wiązanki, ikebany, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc